Nr. 45 Czwartek, 25 lutego 1932 Rok 122

GA A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Jak sobie Niemcy wyobrażają rozbrojenie?

Najpierw w ich imieniu przemówił Brüning. Przyznać mu trzeba, że zachowanie się jego na genewskiej trybunie było zupełnie różne od tego, do którego chcieli przyzwyczaić Genewę jego poprzednicy Streseman i Curtius. Buta niemiecka zniknęła a przynajmniej została stuszowana. Przemówienie jego spokojne, sprzeczne jedynie w tem ze zwyczajami Ligi Narodów, że wypowiedziane po niemiecku, zawierało jednak już owo podstępne żądanie „równouprawnienia Niemiec pod względem zbrojeń".

Prawdziwy „Vorstoss" przedsięwziął dopiero drugi delegat niemiecki Nadolny. Oświadczył on, że Niemcy są już „rozbrojone" i że ich rozbrojenie powinno stanowić linję wytyczną dla rozbrojenia wszystkich członków Ligi Norodów, zdaniem bowiem rządu niemieckiego może odtąd istnieć tylko system rozbrojenia jednakowy dla wszystkich. Propozycja niemiecka objęła zniesienie obowiązkowej służby wojskowej a w razie, gdyby ono nie nastąpiło, ograniczenie wyszkolenia rezerw, dalej... zakaz używania policji i żandarmerji w służbie wojskowej, zakaz używania ciężkiej artylerji poza fortecami, zakaz budowy i utrzymywania fortec w pobliżu granic, ograniczenie tonażu okrętów wojennych do 10.000 tonn, zupełne zniesienie lotnictwa wojskowego. zniszczenie materjału lotniczego itp.

Co się natomiast tyczy ograniczenia budżetów wojskowych, delegacja niemiecka sprzeciwiła się temu kategorycznie.

Najcharakterystyczniejszem jest jednak odrzucenie przez delegację niemiecką całego projektu konwencji rozbrojeniowej z r. 1930, opracowanego przez Komisję przygotowawczą po pięcioletnich pracach i uznanego przez ogół delegacyj za najlepszą podstawę prac konferencji. Zamiast proponować uzupełnienia tego projektu, delegacja niemiecka wysunęła zupełnie odrębny projekt i zażądała, by był on rozpatrywany obok projektu Komisji przygotowawczej. Wysuwając przytem pewne propozycje, które były już kilkakrotnie odrzucane przez Komisję przygotowawczą, delegacja niemiecka niewątpliwie nie przyczyniła się do ułatwienia prac Konferencji.

Cały ten niemiecki manewr polityczny jest do tego stopnia gruboskórny, że nikt nie da się nań wziąć. Niemcy dążą do równości w dziedzinie rozbrojenia, która faktycznie doprowadziłaby do monstrualnej wprost nierówności na korzyść Niemiec dzięki posiadanym przez nich wojennym siłom potencjonalnym. Zniesienie wojskowej służby obowiązkowej w krajach, gdzie cała obrona opiera się na zasadach armji narodowej, podczas gdy Niemcy posiadają organizację armji zawodowej. Zakaz budowania fortec, narzędzia defenzywy na terenach granicznych a z drugiej strony odmowa ograniczenia wydatków wojskowych — wszystko to zdradza manewr dwuznaczny i hipokryzie.

Ten atak na konwencję z r. 1930 jest równocześnie zaatakowaniem Francji. Żądanie zniesienia granicznych fortyfikacyj skierowane jest przeciw Francji i jej fortyfikacjom obronnym na pograniczu niemieckiem, wybudowanym w ostatnich latach. Godzi zarazem to żądanie w Wielką Brytanję, która przez swe fortyfikacje na Gibraltarze, Malcie itd. sprawuje kontrolę na głównych szlakach morskich. W Wielką Brytanję i Stany Zjednoczone godzą propozycje niemieckie z dziedziny zbrojeń morskich. Wszak przyjęcie propozycji zakazu okrętów powyżej 10.000 tonn musiałoby wielkie mocarstwa doprowadzić do zniszczenia całej ich floty a budowania nowej oraz zapewniłoby przewagę morską Niemcom, których 10.000 tonnowe pancerniki pod każdym względem przewyższają tychże rozmiarów jednostki flot innych państw. Zwraca uwagę całkowite pominięcie w projekcie niemieckim idei umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, za którą wypowiedział się szereg delegacyj jako za nieodzownem uzupełnieniem wszelkiego ograniczenia w dziedzinie lotnictwa wojskowego.

Krótko mówiąc, cały projekt niemiecki zmierza do rozbrojenia Francji pod pretekstem owej „metafizycznej równości", któraby dała Niemcom możliwość korzystnego wyzyskania ich wyższego od jakiegokolwiekbądź innego „potentiel de guerre". Dowodów tego rodzaju niemieckich planów było chyba poddostatkiem od końca wojny aż po dzień dzisiejszy. Rozbrojenie moralne znajduje się jeszcze w dalekiej perspektywie i dlatego liczyć na nie natychmiast nie można. Wystarczy przypomnieć sobie system von Seeckta, ażeby utracić wszelkie iluzje co do nastrojów i celów niemieckich. Gdyby konferencja rozbrojeniowa przychyliła się do projektu niemieckiego, to pokojowi groziłoby nowe ogromne niebezpieczeństwo. Niemcy przodują wszystkim w organizacji armji zawodowej, podwojonej przez organizacje milicyjne. Nie należy zapominać, że Reichswera istnieje już przeszło 10 lat a stosunki jej ze Stahlhelmem stwierdzone zostały oficjalnie swego czasu nawet przez trybunał lipski.

A więc — rozbrojenie dla innych, uzbrojenie dla Niemiec — oto teza ienmiecka. Jednostronnem oświadczeniem „płacić nie będziemy" Niemcy przedarli swe zobowiązania reperacyjne. Obecnie pragną uzyskać sankcję międzynarodową dla przekreślenia swych zobowiązań co do ograniczeń rozbrojeniowych.

Niemcy zupełnie przechodzą do porządku dziennego nad wrażeniami wywoływanemi wśród innych społeczeństw przez demonstracje bojówek niemieckich i propagandę rewizji granic. A przecież tym innym społeczeństwom nikt nie wytłumaczy, że nie może się nie powtórzyć „niespodzianka" z r. 1914, kiedy świat nietylko ujrzał najazd armji b. cesarza Wilhelma, lecz dowiedział się także o istnieniu gazów trujących i „grubych bert". Nikt im nie wytłumaczy, że Hittler, Goebbels i inni na paradach wojskowych stutysięcznych bojówek rzucają pod adresem sąsiadów pogróżki bez treści.

Twórcy projektu niemieckiego działali metodycznie. Odegrali oni już akt pierwszy, który polegał na odmowie spłacenia reparacyj, na potajemnem wzmacnianiu swej siły zbrojnej. Akt drugi ma polegać na rozbrojeniu Francji. Trzecim aktem, do którego jednak chyba świat nie dopuści, byłby brutalny napad na sąsiadów.

Świat biedzi się nad urzeczywistnieniem trwałego na świecie pokoju. Niemcy myślą jedynie i wyłącznie o swym programie rozboju. Konferencja rozbrojeniowa ma być według ich planów jedynie etapem, który ich zbliży do realizacji tego programu.

Z ostatniej chwili.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zapowiada się bardzo ciekawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie Sejmu zapowiada się bardzo ciekawie. Na samym wstępie odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla marszałka Świtalskiego, zgłoszonym przez wszyskie polskie kluby opozycyjne. Wniosek ten oczywiście upadnie. Efektu specjalnego również nie wywoła ze względu na to, że nad wnioskiem o votum nieufności dla marszałka Sejmu nie może się odbyć dyskusja.

Z pośród ciekawych spraw, które znajdują się na porządku dziennym wymienić należy sprawozdanie Komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie umarzania zaległości podatkowych oraz w sprawie kilku projektów ustaw, dotyczących ulg podatkowych, opracowanych przez specjalną Komisję finansoworolną przy Prezesie Rady Ministrów, wreszcie sprawozdanie Komisji oświatowej o nowym ustroju szkolnym.

Przedpołudniem obradowało kilka Komisyj. Komisja oświatowa przyjęła w 3 czytaniu projekt ustawy o szkołach prywatnych oraz zakładach naukowych i wychowawczych. Komisja przemysłowo - handlowa przyjęła ustawę o przekształceniu przedsiębiorstwa „Żegluga Polska" na spółkę akcyjną.

Doktryna Herriota jest doktryną rządu francuskiego.

Paryż, 24 lutego. (PAT). Odpowiadając w Izbie deputowanych na wywody interpelantów Tardieu, podkreślił na wstępie konieczność uchwalenia budżetu w odpowiednim czasie, poczem wyjaśnił dlaczego utworzył ministerstwo obrony narodowej. W sprawie wielkich zagadnień międzynarodowych premjer oświadczył, że doktryna Herriota, do której przed 6 tygodniami przyłączyła się jednogłośnie Izba deputowanych, jest nadal doktryną obecnego rządu. Co się tyczy propozycyj francuskich w Genewie, to Tardieu podkreślił, że jedynie Francja oświadczyła kategorycznie, iż jest zdecydowana zgodzić się na ograniczenie zbrojeń i zmniejszenie wydatków na zbrojenia. O ile projekt francuski, mówił dalej Tardieu, napotyka na pewne trudności, dzieje się to dlatego, że jest zbyt realny i praktyczny.

Briand ciężko chory?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. Paryski „Figaro" donosi, że dziś o godz. 2 w nocy otrzymał z wiarygodnego źródła wiadomość, iż stan zdrowia Brianda, przebywającego w swej posiadłości wiejskiej nagle się pogorszył. Inne dzienniki paryskie nie podają żadnych wiadomości o stanie zdrowia Brianda.

Transport złota wpadł do morza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. Podczas wyładowywania transportu złota, przybyłego z Ameryki na statku do Cherbourga, pękł łańcuch żórawia. 10 beczek złota runęło na bruk przystani, niektóre stoczyły się do morza. Kilka beczek pękło i sztaby złota rozsypały się po bruku. 10 sztab złota po 10 kg. złota wpadło do przybrzeżnego mułu. Nurkowie wydobyli zatopione beczki, natomiast sztab w mule nie zdołano dotychczas odnaleźć.

Awantury bezrobotnych w Anglji.

Londyn, 24 lutego. (PAT.) Wczoraj w wielu miastach angielskich doszło do ostrych starć między policją a bezrobotnymi. W Bristolu demonstrowało 10.000 osób, w Liverpoolu z policją starło się około 1000 bezrobotnych. W Londynie bezrobotni w liczbie 2.000 udali się wieczorem przed parlament, który był otoczony kordonem policji. Policja, rozpędzając tłum, aresztowała 3 prowodyrów. Część bezrobotnych zdołała się przez kordon policji przedostać od tylnej strony pałacu parlamentu i wejść do wnętrza gmachu. Leaderzy przyjęli deputację bezrobotnych w liczbie 8 osób.

Opozycja lewicowa Sejmu

nie będzie brała udziału w posiedzeniach, poświęconych ustawie o zgromadzeniach, ustroju szkolnictwa i samorządach.

Warszawa, 23 lutego. (PAT.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu marszałek Świtalski otworzył o godzinie 16.20. Przystąpiono do sprawozdania Komisji administracyjnej o rządowym projekcie ustawy o zgromadzeniach, oraz o wniosku Stronnictwa ludowego w tej sprawie.

Projekt ustawy o zgromadzeniach.

Referent pos. Zdzisław Stroński oświadczył, że sprawa zgromadzeń normowana była dotąd w Polsce przez różne przepisy byłych państw zaborczych. W obecnej kadencji wpłynęły dwa projekty w sprawie zgromadzeń, Klubu Ludowego i rządowy. Komisja za podstawę obrad wzięła projekt rządowy. Projekt ten ma na celu stworzenie jednolitej normy prawnej, dostosowanej do obecnych stosunków. Komisja poczyniła w przedłożeniu rządowem szereg zmian, odrzucając wnioski mniejszości sprzeczne z charakterem ustawy. W projekcie rządowym o zgromadzeniach chodzi o interes publiczny, dając władzy administracyjnej to, co jest niezbędne do utrzymania przez nią porządku, a obywatelom najdalej posuniętą wolność zgromadzeń.

Oświadczenie posła Roga w imieniu zjednoczonej lewicy Sejmu.

Po przemówieniu posła Strońskiego w imieniu klubów parlamentarnych Stron. Ludowego, PPS., Ch. Dem. i NPR. pos. Róg złożył oświadczenie, w którem omawiając obecny system prac w Sejmie wypowiedział szereg zarzutów pod adresem większości, uniemożliwiającej rzekomo pracę opozycji. Mówca zgłosił następnie sprzeciw do ustawy o zgromadzeniach, ustroju szkolnictwa i samorządach oświadczając, że lewica nie będzie brała udziału w posiedzeniach, poświęconych obradom nad temi projektami. Po tem oświadczeniu opozycja opuściła salę obrad.

Dyskusja.

Następnie zabrał głos pos. Winiarski (Kl. Nar.), który podkreślił, że zdaniem jego opuszczenie sali przez lewicę dowodzi, że atmosfera obrad jest niezdrowa. Mówca przyznaje, że w porównaniu z projektem Str. Lud., projekt Komisji zawiera pożyteczne poprawki, ale jest jednak daleki od tego, aby zagwarantować to, co daje Konstytucja. Z kolei mówca omawia i krytykuje poszczególne postanowienia ustawy.

Pos. Kuzyk (Kl. Ukr.) oświadczył, że klub jego będzie brał udział w obradach, wobec wagi spraw rozpatrywanych. Przechodząc do projektu o zgromadzeniach podkreśla, że zgromadzenia są wentylem bezpieczeństwa. Wniesiony projekt pozostawia pełną swobodę władzom administracyjnym, a uchwalenie tego projektu będzie miało skutek wręcz przeciwny od oczekiwanego.

Poseł Rzóska (BBWR.) podkreślił, że pierwotny projekt rządowy został uzupełniony nietylko wnioskami sprawozdawcy ale także szeregiem poprawek opozycji, przyjętych przez klub BBWR.

Pos. Sommerstein omawiając przepisy ustawy domaga się, aby przewodniczący zebrania nietylko mógł usunąć osobnika przeszkadzającego, ale aby władza miała ustawowy obowiązek wystąpienia przeciwko rozbijającemu zgromadzenie. Od przyjęcia tych poprawek Klub mówcy uzależnia ustosunkowanie się do projektu ustawy.

Wiceminister Nakoniecznikow-Klukowski

o wytycznych ustawy o zgromadzeniach.

Po przemówieniach posła Jeremicza i Dzierżawskiego zabrał głos Wiceminister Nakoniecznikow-Klukowski, który stwierdził, że wytyczne ustawy da się sprowadzić do punktów: 1) uregulowanie sprawy zgromadzeń konieczne jest w pierwszej linji ze względu na wzmożoną przestępną działalność żywiołów antypaństwowych, zagrażających całości państwa i jego ustrojowi, 2) ustawa ma na celu zapewnienie w ramach Konstytucji obywatelom Państwa swobody bezpiecznego udziału w życiu społecznem i politycznem, 3) ograniczenie ingerencji władz administracyjnych jedynie do tych wypadków, gdzie interes przedewszystkiem Państwa, a następnie ogółu obywateli może być naruszony przez źle pojętą swobodę i działalność niektórych jednostek, a nawet organizacyj, 4) uzasadnia ustawę konieczność wprowadzenia jednolitej ustawy na całym obszarze Państwa i zniesienia różniących się między sobą ustaw zaborczych. Przy tej sposobności pragnąłbym z naciskiem podkreślić, aby nie stwarzano specjalnie drażniącej atmosfery w społeczeństwie, gdyż projekt ten nie jest wymierzony przeciwko stronnictwom, będącym do Rządu w opozycji i niema zamiaru utrudniać, a nawet uniemożliwiać działalności tych stronnictw. Wobec tego proszę o przyjęcie ustawy w brzmieniu ustalonem przez Komisję administracyjną.

Po przemówieniu referenta w głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski mniejszości a ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, a potem w trzeciem według tekstu Komisji.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 16. Na porządku dziennym znajduje się wniosek o votum nieufności dla marszałka Sejmu, pozatem szereg sprawozdań komisyjnych.

* * *

Warszawa, 23 lutego. (PAT.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu posłowie opozycyjni zgłosili wniosek w sprawie votum nieufności dla marszałka Sejmu Świtalskiego, motywując swój wniosek rzekomą stronniczością marszałka, podczas plenarnego posiedzenia w dniu 22 bm.

Nowela do ustawy emerytalnej

uchwalona przez Komisję w trzeciem czytaniu.

Warszawa, 23 lutego. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej odbytem pod przewodnictwem posła Byrki i z udziałem Wiceministra Starzyńskiego, obradowano nad nowelą do ustawy emerytalnej. Komisja wprowadziła szereg poprawek uzgodnionych z Rządem, które projektowi temu nadają charakter znacznie korzystniejszy dla emerytów, niż pierwotnie było zamierzone. Z główniejszych poprawek wymienić należy następujące: 1) poprawkę posła Smulikowskiego przywracającą dawny tekst ustawy dotyczącej przyznania praw do emerytury w razie kalectwa już po 5 latach, 2) poprawkę posła Glińskiego o bezwzględnem przekazywaniu 8 prc. składek do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych w razie zwolnienia urzędnika bez praw emerytalnych, 3) poprawkę posła Smulikowskiego o przyznanie 6 miesięcznej odprawy tej kategorji urzędników pocztowych na terenie Województw centralnych, którzy w myśl istniejących przepisów mogli być zwolnieni bez prawa do emerytury w ciągu trzech miesięcy.

Przyjęto wreszcie poprawkę rządową z uzupełnieniem posła Smulikowskiego dopuszczającą przyznanie przez Radę Ministrów emerytury w wypadkach, gdy funkcjonarjusz na podstawach, przewidzianych dotychczasową ustawą 10-letnią służbą nabył prawo do emerytury, nie uzyskał jednak prawa do emerytury w myśl nowego prawa ustawy, wymagającego 15-letniej wysługi. Natomiast dla wdów i sierót po tych funkcjonarjuszach uzyskano zaopatrzenie z mocy samej ustawy. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Ofensywa chińska w Szanghaju

Wojska japońskie cofają się.

Szanghaj, 23 lutego. (PAT.) Wiadomość o zwycięstwie Chińczyków na północ od Kiang-Wan potwierdza się. Ruchem flankowym oddziały chińskie przeszły przez Wu-Sung na tyły wojsk japońskich. Prawe skrzydło japońskie cofa się. Chińczycy zajęli ponownie wieś Miao, Hong, Czen na północny zachód od Kiang-Wan. Naoczni świadkowie opowiadają, że w Kiang-Wan toczy się w dalszym ciągu gwałtowna walka przyczem działalność samolotów i artylerji jest coraz bardziej intensywna. Chińczycy starają się utrzymać pozycje zajęte wczoraj. Japończycy ponowili ataki powietrzne na lotnisko Hong-Dzao, już całkowicie zniszczone. W pobliżu Chapei bambardowanie ustało. Na terenie koncesji policjant Europejczyk został ranny przy wybuchu bomb.

Szanghaj, 23 lutego. (PAT.) Władze morskie japońskie stwierdzają, że samoloty japońskie zbombardowały i zniszczyły bazę lotniczą w Su-Czou na kolei Szanghaj-Nankin. Trzy pociski chińskie padły wczoraj na krążownik włoski „Libia" nie czyniąc większych szkód.

Szanghaj, 23 lutego. (PAT.) Z pomocą zasłony dymowej piechota japońska przypuściła gwałtowny atak na Kiang-Wan. Chińczycy odpowiedzieli gwałtownym ogniem karabinowym, zadając Japończykom ciężkie straty. Piechota japońska jakkolwiek zdziesiątkowana próbowała ponownie zaatakować oddziały chińskie. Na odcinku półn.-zachodnim Japończycy przeprowadzili atak na okopy chińskie. Piechota chińska z bagnetami w ręku odrzuciła atak, nie ustępując ani cala terenu. Oddział japoński otrzymał rozkaz odwrotu i pozostawił pobojowisko formalnie usłane trupami.

Tokio, 23 lutego. (PAT.) Naczelne władze japońskie wojskowe postanowiły podwoić japońskie siły zbrojne w Szanghaju.

Spokój w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sosnowiec, 23 lutego. (PAT.) W związku z zajściami w Czeladzi, prowadzone jest ścisłe dochodzenie. Aresztowano głównych podżegaczy wystąpień w Dziekanówce i Stanku. Dochodzenia ustaliły, że zachowanie się policji, przy użyciu broni, było zgodne z przepisami.

Sosnowiec, 23 lutego. (PAT. Między godz. 16 a 17 komuniści usiłowali urządzić masówkę w Milowicach i na kopalni Reden. Obie masówki nie doszły do skutku. Wszędzie panuje spokój. Obserwacje na drugiej zmianie zjechały do kopalń normalnie.

Sosnowiec, 23 lutego. (PAT.) Dziś odbyły się nieoficjalne rozmowy między inspektorem pracy a przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców na temat sposobu zlikwidowania strajku w górnictwie i arbitrażu. Przemysłowcy nie dali konkretnej odpowiedzi. Rozmowy przypuszczalnie toczyć się będą jutro w dalszym ciągu.

Usiłowane zabójstwo i samobójstwo.

Warszawa, 23 lutego. (PAT.) W dniu dzisiejszym rano instruktor powiat. Policji Państw. w Krośnie, przodownik Felicjan Bojko dokonał zamachu na życie pracującego w Pow. Komendzie P. P. przod. Florka, którego wystrzałem z rewolweru zranił ciężko w lewą rękę, powodując złamanie kości, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Powodem zamachu i samobójstawa były niesnaski osobiste.

Hittler profesorem wychowania fizycznego.

Berlin, 23 lutego. (PAT.) Prasa wieczorna donosi, że wbrew wszelkim zastrzeżeniom Hittler otrzymał katedrę wychowania fizycznego na uniwersytecie w Brunświku, i że nominacja jego została już podpisana. Wykład inauguracyjny Hittlera ma się odbyć 24 bm. w Brunświku. „Deutsche Allg. Ztg." informuje, że wszystkie formalności, związane z powyższą nominacją Hittlera, zostały przeprowadzone przez brunświckiego ministra spraw wewn. Klaggera, który w dniu dzisiejszym odbył osobiście dłuższą konferencję z Hittlerem w hotelu „Kaiserhof" w Berlinie.

Demonstracje bezrobotnych w Berlinie.

Berlin, 24 lutego. (PAT.) Wczoraj wieczorem w okolicy dworca szczecińskiego wydarzyły się masowe demonstracje bezrobotnych zorganizowane przez komunistów. Tłum bezrobotnych wyruszył w kierunku Reichstagu, natknął się jednak w drodze na kordon policji, która rozpędziła demonstrantów przy użyciu pałek gumowych i sikawek. Wiele osób zostało poturbowanych. Znaczną ilość demonstrujących przytrzymano w aresztach.

Deklaracja nowego gabinetu francuskiego.

Paryż. 23 lutego. (PAT.) W deklaracji rządowej odczytanej dziś w parlamencie nowy rząd premjera Tardieu oświadcza, że opowiada się za stanowiskiem poprzedniego gabinetu, zajętem w rokowaniach międzynarodowych, dotyczących odszkodowań, długów i redukcji zbrojeń. W sprawie odszkodowań teza francuska streszcza się w pojęciu kontraktu, który pozwoli na wprowadzenie go i dostosowanie do sytuacji na zasadzie swobodnego przeprowadzenia rokowań wykluczając jednak naruszenie podpisanych konwencyj.

W dziedzinie ograniczenia zbrojeń projekt francuski złożony na konferencji rozbrojeniowej pociąga za sobą ograniczenie wydatków rzeczowych, oraz zawiera ustęp obejmujący całokształt postanowień, które możliwe są do natychmiastowego wprowadzenia w życie. Francja uprawniona jest do przypomnienia, że od chwili podpisania paktu Ligi Narodów dobrowolnie zredukowała o 1/4 stan swych sił zbrojnych, zmniejszyła do połowy liczbę swoich dywizyj i skróciła o 2/3 czas trwania służby wojskowej.

Cała Francja zadowolona jest z powodu osiągniętej ostatnio zgody co do konferencji lozańskiej między Francją a Anglją, których ogólne porozumienie jak życzyła sobie tego Francja stanowi najsilniejszą ich wzajemną gwarancję.

Dzięki swemu tradycyjnemu stanowisku łączącemu Francję z krajami europejskiemi i pozaeuropejskiemi, Francja w dalszym ciągu będzie służyła sprawie pokoju.

Z kolei deklaracja zwraca się z apelem do wszystkich partyj o zaniechanie walk, szkodliwych dla interesów kraju. Budżet winien być uchwalony przed wyborami. Rząd ma nadzieję, że wszystkie partje przyczynią się do szybkiego uchwalenia budżetu. Termin wyborów będzie ustalony z myślą o interesie publicznym. Co do zmiany reformy ordynacji wyborczej, rząd spodziewa się, że obie Izby dojdą do porozumienia.

W dalszym ciągu deklaracja zaznacza, że nowy rząd będzie popierał rolnictwo, handel i przemysł.

Paryż, 23 lutego. (PAT.) Po wstąpieniu na trybunę w celu odczytania deklaracji rządowej, Tardieu przyjęty był przez większość parlamentu oklaskami, a ze strony kół socjalistycznych gwizdami. Liczne ustępy, dotyczące polityki zagranicznej były oklaskiwane żywo. Kilku deputowanych dało hasło do oklasków w chwili, gdy Tardieu odczytuje ustęp w sprawie porozumienia obu Izb. Oklaski te wzmagają się przy ustępie, w którym Tardieu wygłasza zdanie, że rząd nie będzie interwenjował w tej kwestji. Przy słowach „kraj nas osądzi", lewica odpowiada: „tak jest, przy przyszłych wyborach". Tardieu opuścił trybunę wśród długotrwałych oklasków.

Paryż. 24 lutego. (PAT.) Izba przyjęła 309 głosami przeciwko 265 wniosek o votum zaufania dla rządu.

Prasa francuska o rządzie p. Tardieu.

Paryż. 23 lutego. (PAT.) W obronie rządu Tardieu występuje wielka prasa informacyjna, m. in. „Le Journal", „Le Matin", „Le Petit Parisien" i „Echo de Paris" a ponadto „L'Homme Libre", „La Victoire", „La Gauche", „La Croix", „La Liberte" „L'Intransigeant" i „Paris Soir".

Przeciwko rządowi występują z dzienników prawicowych „L'Action Française" i prasa Coty'ego, z dzienników lewicowych zaś prasa radykalna socjalistyczna i komunistyczna oraz kilka dzienników umiarkowanych.

Woroszyłow o rozbrojeniu i „perfidji państw imperjalistycznych".

Moskwa. 23 lutego. (PAT.) Tass donosi: Wojenna Rada Rewolucyjna Z. S. R. R. wydała z okazji 14-ej rocznicy powstania czerwonej armji orędzie podpisane przez Woroszyłowa, w którem oświadcza, że międzynarodowy imperjalizm wypowiadając się kłamliwie na rzecz pokoju i rozbrojenia w dalszym ciągu przygotowuje wojnę. Konferencję rozbrojeniową otwarto przy huku armat nad Oceanem Spokojnym. Imperjaliści jak zawsze przygotowują wojnę przeciw Sowietom, tak na wschodzie jak i na zachodzie przygotowują się plany interwencji, wywierana jest presja na opinję publiczną, organizują się bandy białogwardyjskie, które otwarcie projektują zagranięcie sowieckich posiadłości na Dalekim Wschodzie. Jednakże sowiecka polityka pokojowa w niczem się nie zmieniła i jak zapowiada orędzie nie zmieni się w dalszym ciągu. Sowiety muszą jedynie wykazać wielką czujność, gdyż nigdy atmosfera nie była tak groźną, pomimo, że toczy się obec nie konferencja rozbrojeniowa.

Burzliwe posiedzenie Reichstagu.

Berlin. 23 lutego. (PAT.) Wśród niezwykłego zainteresowania opinji publicznej otwarto dziś o godz. 15 sesję Reichstagu. Na wszystkich ulicach prowadzących do Reichstagu stoją wzmocnione posterunki policyjne, kontrolujące ruch pieszych. Sam gmach parlamentu również otoczony jest policją, która dopuszcza do wejścia jedynie posłów, dziennikarzy oraz zaopatrzoną w karty wstępu publiczność. Posiedzenie otworzył prezydent Reichstagu Loebe. Po załatwieniu formalności minister Groener w krótkiem przemówieniu uzasadnił projekt ustawy o wyborze prezydenta Rzeszy. Następnie przemawiał poseł frakcji hitlerowskiej Goebbels. Przemówienie jego wywołało liczne okrzyki posłów lewicy, prawicy i centrum, tak, że nie można było zrozumieć słów mówcy. Goebbels krytykował politykę wewnętrzną rządu Rzeszy, oświadczając m. i., że w drodze dekretu można zrobić wszystko z wyjątkiem uzdrowienia finansów. W dziedzinie polityki zagranicznej nowa zarzuca rządowi Brüninga niezdolność w załatwianiu problemu reparacyjnego, gdyż zagranica nie chce już zawierać z Brüningiem umów. Następnie Goebbels zaatakował osobę prezydenta Hindenburga oświadczając, że nie wyborcy z r. 1924 opuścili Hindenburga, ale feldmarszałek porzucił sprawę narodową, dając swój podpis partjom środka i lewicy. Następnie Goebbels atakował socjaldemokratów i zarzucał, że w szeregach tej partji znajdują się dezertery. Po tem przemówieniu doszło do tak burzliwych scen, że Loebe musiał posiedzenie przerwać.

Berlin. 23 lutego. (PAT.) Po półgodzinnej przerwie wznowiono obrady. Loebe oświadczył, że narodowo-socjalistyczny poseł Goebbels został wykluczony z dzisiejszego posiedzenia z powodu obrazy prezydenta Rzeszy w swojem przemówieniu, w którem oświadczył, iż prezydent chwali prasę brukową i stronnictwo dezerterów. Wykluczenie Goebbelsa wywołało ostry protest ze strony nar. socjalistycznej. Narodowi socjaliści i socjaldemokraci atakowali się wzajemnie. Posiedzenie zamknięto o godz. 19-tej, wyznaczając następne na jutro godz. 12 w południe.

Berlin. 23 lutego. (PAT.) Frakcja niem.-narod. zgłosiła w Reichstagu szereg wniosków demonstracyjnych m. i. wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi Rzeszy, Brüningowi, oraz min. Dietrichowi.

Nadzwyczajna sesja Ligi Narodów

Genewa, 23 lutego. (PAT.) Sekretarjat generalny Ligi Narodów zajęty jest obecnie przygotowywaniem nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, która rozpocznie się 3 marca b. r. w Genewie dla rozpatrzenia konfliktu japońsko - chińskiego. Powstaje pytanie, czy Stany Zjednoczone, które w załatwieniu konfliktu zainteresowane są bezpośrednio, wezmą udział w obradach. Jako przewodniczący Zgromadzenia wymieniany jest przedewszystkiem belgijski minister spraw zagranicznych Hymans.

Liczba bezrobotnych.

Warszawa, 23 lutego. (PAT.) Według danych statystycznych, ogólna liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa wynosiła w dniu 20 b. m. 339.854 osób. co stanowi w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego wzrost o 3.748 osób.

Ford literatury — Edgar Wallace.

Około roku 1888 pojawił się na rogu Fleet Street w Londynie, nowy sprzedawca gazet. Miał lat 12 i wykrzykiwał z dumą i przekonaniem tytuły angielskich dzienników. Stał wówczas pod oknami Klubu Prasy, ale nie pomyślał o tem, żeby dostać się kiedyś poza jego błyszczące szyby; nie przeczuwał nawet, że w 28 lat później zasiądzie w wielkiej sali Klubu, jako jego prezes... Mały, dwunastoletni Edgar Wallace rozmyślał wówczas, jakby to cudownie było, wydrukować coś w jednym z tych ogromnych, wspaniałych londyńskich dzienników...

Podczas tych rozmyślań, pominął zapewne niejedną dobrą okazję wciśnięcia komuś gazety. Bo Edgar Wallace był twórcą marzeń. Kto w ostatnim niewysłanym już nigdzie artykule - wyznaniu napisał: „Mogę siedzieć godzinami zupełnie bezczynnie, zwłaszcza wówczas, gdy mam coś do roboty... Mogę całemi godzinami rozmyślać nad tem, cobym zrobił, gdyby ktoś zostawił mi 100.000 funtów rocznej renty" — ten jako mały chłopiec musiał często zapominać o bożym świecie, puszczając wodze iście królewskiej, bogatej, niewyczerpanej fantazji.

Cała późniejsza twórczość Edgara Wallace'a wyrosła z tej pasji snucia marzeń. Fantazja przytłaczała w Wallace'ie wszystko inne. Rozmach jej i pęd wrodzony nie liczył się z techniką tworzenia, z artyzmem, z kanonami sztuki. Każda powieść Wallace'a — zwłaszcza z późniejszego okresu twórczości — jest tylko samorodnem, bezładnem, interesującem przez sam tok, wyładowywaniem się fantazji.

Czy Wallace był „wielkim pisarzem"? Właściwie nie. Jego pierwsza powieść „Czterej sprawiedliwi ludzie", wydrukowana za pierwsze pieniądze, zaoszczędzone z korespondencji dla Reutera, nie ma bynajmniej lwich pazurów, po których możnaby poznać drzemiący genjusz autora. Już większem powodzeniem cieszyły się ballady Wallace'a, napisane pod wpływem Rudjarda Kiplinga, z którym Wallace zetknął się w Afryce Południowej. Bowiem sprzedawszy „prawo do swego rogu" za całych 30 szylingów innemu młodocianemu „dziennikarzowi", zaciągnął się w 17-tym roku życia do pułku Royal West Kent i wymaszerował na daleką wojnę, aż do Kapstadu.

Jakże daleko jest od Przylądka Dobrej Nadziei do filmowego miasta Hollywood! Jaką mozolną drogę odbył Edgar Wallace od tych pierwszych ballad, protegowanych przez Kiplinga i od pierwszej korespondencji, do której zachęciła go pani Caldecot — zanim stał się najpłodniejszym pisarzem świata, który równocześnie nakręcał 3 swoje sztuki przed objektywami Hollywoodu, a jedną, teatralną p. t. „Zielona talja kart" wystawia w landyńskim Piccadilly... W chwili śmierci Wallace'a reżyser wytwórni R. K. O. robił ostatnie zdjęcia, rozentuzjazmowana publiczność Londynu wysyłała gratulacyjną depeszę po premjerze „Zielonej talji", a na biurku pisarza sechł niezaadresowany artykuł „O lenistwie". Po świecie zaś rozproszyło się z górą 160 powieści, około 300-tu nowel i 23 sztuk teatralnych...

W tej fenomenalnej masie dzieł zarysowują się dwa nurty: jeden, który zagasł szybko „a byłby Wallace'a wyniósł na czoło pisarzy, obok Marka Twaina i Dickensa. I drugi, który rozrósł się ponad miarę i zepchnął Wallace'a do rzędu pisarzy popularnych.

Ten pierwszy nurt przebłysnął w najlepszych powieściach Wallace'a, w przygodach „Sandersa" i „Bonesa". Zwłaszcza „Bones" jest prawdziwem cackiem humorystyki, która przejawia świetne podpatrywanie życia od strony zabawnej. Bones, poczciwy Bones, który tylko dzięki fenomenalnemu szczęściu nie pada ofiarą swej stylowej głupoty i wywija się — nawet nie wiedząc o tem — z matni oszustów, sam jeden mógłby stanąć w obronie Wallace'a, przeciw — słusznym często — zarzutom krytyki literackiej.

Ale twainowskiego Bones'a pokonał drzemiący w Wallace'ie, Sherlok Holmes. Sensacja, tajemnice, świat zbrodniarzy, ponad wszystko pociągała tego człowieka o dziwnie łagodnej twarzy. Może dlatego, że jako mały chłopiec, wykupiony ze żłóbka dziecięcego przez jakiegoś rybaka, przysłuchiwał się każdej niedzieli kryminalnym sensacjom, które żona rybaka odczytywała na głos z gazet z całego tygodnia.

A Sherloka Holmesa zwyciężało w Wallace'ie tempo. Nie można powieści robić metodą fabryczną. „Ford literatury" przegrywał często na rekordach szybkości. Dyktując po trzy powieści równocześnie szybkopiszącym maszynistkom, stawał się fenomenem psychologicznym, przestając być fenomenem twórczości.

Dziś cały świat mówi o śmierci wielkiego fabrykanta kryminalnych książek, który zmarł w Hollywood po 3-dniowej chorobie. I jak zwykle po śmierci fabrykanta interesuje się spadkiem. Olbrzymie dochody Wallace'a topniały jednak jeszcze za życia pisarza: ofiarność społeczna, wygodne życie i wyścigi pochłaniały olbrzymie sumy. Ale i tak pani Wallace, wierna towarzyszka pracy męża (przebywa obecnie w Londynie, gdzie osobiście wystawiała „Zieloną talję kart") i troje, zagranicą kształconych dzieci, będą mieć spokojne życie z samego dziedzictwa praw autorskich.

Bajeczna karjera 56-cioletniego Wallace'a trwała zaledwie lat dziesięć. I to jest jeszcze jedna niezwykłością tego sensacyjnego człowieka.

(—j—)

Czego dokonał w r. 1931

Oddział lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża.

Doceniając należycie rolę, jaką Polski Czerwony Krzyż ma w chwilach potrzeby do spełnienia i jakie nadzieje Państwo w nim pokłada, świeżo ukonstytuowany w marcu 1931 r. Zarząd oddziału lwowskiego, zabrał się na wstępie swej działalności do energicznej akcji propagowania wśród szerokich mas społeczeństwa akcji i haseł czerwonokrzyskich i do zjednywania nowych członków.

Dnia 30 marca wygłoszono za pośrednictwem rozgłośni lwowskiego radja odczyt p. t. „Cele i zadania Polskiego Czerwonego Krzyża". Za pośrednictwem prasy zwrócono się do mieszkańców Lwowa i powiatu ze specjalną odezwą, wzywającą do przystępowania na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Energicznie też zwrócono się do innych źródeł dochodu. Starą, utartą tradycją i doświadczeniem zabrano się do zorganizowania „Tygodnia P. C. K.", starając się mu znowu nadać przedewszystkiem charakter jaknajszerzej pojętej propagandy haseł i idei czerwonokrzyskich. Podczas „Tygodnia" urządzono koncert zbiorowych chórów lwowskich na boisku 19 p. p., oraz postojowe koncerty licznych orkiestr na publicznych placach w różnych najruchliwszych punktach miasta. Wpływy z „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża" wyniosły 3.481 zł. w stosunku do 2.860 zł. z „Tygodnia" w roku poprzednim, co przy uwzględnieniu tak ciężkiego ogólnego kryzysu ekonomicznego świadczy chlubnie o wysiłkach Zarządu lwowskiego oddziału.

Drugą imprezą oddziału lwowskiego była zbiórka i masowa sprzedaż znaczków podczas trwania „Targów Wschodnich" we Lwowie. W ten sposób uzyskany dochód w kwocie około 1.400 zł. zasilił wydatnie fundusze oddziału.

Eksploatacja samochodu sanitarnego, będącego własnością oddziału i zagarażowanego i obsługiwanego przez 6-ty Szpital Okręgowy, dała za rok 1931 czysty zysk w kwocie 932 zł. 31 groszy.

W roku ubiegłym zorganizowano Kurs ratownictwa gazowego dla lekarzy i aptekarzy, który jest pierwszą tego rodzaju imprezą urządzoną przez Polski Czerwony Krzyż na terenie całego Państwa. Dotychczas zorganizowano dwie drużyny ratownicze, które odbywają obecnie przeszkolenie z ratownictwa ogólnego, przeciwgazowego i przeciwiperytowego. Pierwsza drużyna stworzona została z pośród sił pielęgniarskich Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Drugą drużynę ratowniczą mieszaną utworzono z pośród pracowników Okręgowego Związku Kas Chorych.

Oddział lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża urządził dnia 30 listopada 1931 r. praktyczny kurs dla drożników o udzielaniu pierwszej pomocy. Wykładów wysłuchało 25 osób. Wykładowcą był p. dr. Groo, który w sposób bardzo przystępny, z demonstracjami, omówił krótko całość ratownictwa w nagłych wypadkach, głównie tych, które mogą mieć miejsce na drogach, przy użyciu środków lokomocji.

O celowości istnienia pogotowia drogowego świadczy najlepiej fakt, że przy stosunkowo małym u nas ruchu kolowym, drożnicy udzielili dotychczas w 16 wypadkach pierwszej pomocy z apteczek drogowych, których dostarczył Polski Czerwony Krzyż.

Na terenie powiatu lwowskiego Polski Czerwony Krzyż posiada 12 apteczek drogowych, rozlokowanych na poszczególnych drogach państwowych u drożników.

Dzięki inicjatywie Zarządu oddziału we Lwowie, powstało we Lwowie Koło Akademickie Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przyznać trzeba, że Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża we Lwowie spełnia należycie swoje zadania i wywiązał się z włożonych nań obowiązków. Społeczeństwo winno tę ważną instytucję popierać moralnie i materjalnie.

Zgon pierwszego pacjenta dr. Woronowa.

Pierwszym pacjentem, który odważył się poddać operacji odmładzającej u dr. Woronowa, był bogaty farmer z Pietersburga w Transwaalu, niejaki B. Knoff. Operacja, która odbyła się w Paryżu w r. 1921, udała się. Pacjent Woronowa cieszył się najlepszem zdrowiem i oddawał się swym zajęciom zawodowym. Umarł nagle wskutek ataku sercowego.

Z Teatru „Nowości".

„Królowa Nocy".

Operetka z muzyką Waltera Kollo. Występ Operetki Warszawskiej.

Występy operetki warszawskiej, niewątpliwie bardzo pożądane przez większość naszej publiczności, wypełniają dotkliwą lukę naszego repertuaru, spowodowaną nienormalnemi i — zarówno dla artystów, jak i dla publiczności — nader przykremi stosunkami obecnej konjunktury. Już z tego samego względu należy im się więc w naszem mieście życzliwie przyjęcie, tem więcej, że zarówno sama kompozycja operetkowa, przez artystów tych zaprezentowana, jak pewne atuty natury wykonawczej, zasługują tam na rzetelną sympatję. „Czar walca" jest przecież — jak nam wszystkim wiadomo — jednym z najbardziej udatnych utworów swego genre'u t. zn. genre'u dawnej operetki przedwojennej, zaś „Królowa Nocy" Waltera Kollo ma libretto zabawne i dość dowcipne, wyposażone w zgrabną i miłą muzyczkę. Dodać przytem należy, że „gwiazda" Operetki warszawskiej p. Tola Mankiewiczówna posiada głos dość rozległy i dźwięczny, i śpiewa czysto i muzykalnie, p. Radwanówna jest zgrabna w tańcu i dyskretna w grze, pp. Szczawiński, Dembowski i Redo stworzyli postacie pełne życia i humoru, w czem towarzyszyła im reszta zespołu. Dobrą była „Rumba" odtańczona przez girlsy w II akcie. Na ogół jednak trudno się wyzbyć wrażenia, że w całości nie był to styl operetki wyższej klasy. Miało się wrażenie, że artyści sami odczuwają ten prawdziwy, operetkowy styl za coś tak przeżytego, że mimo najlepszych chęci i wrodzonych zdolności nie potrafią go już dziś uchwycić. Prawdopodobnie i jest tak, bo jakże inaczej możnaby sobie wytłumaczyć to zjawisko w środowisku tak obfitującem w talenty tego rodzaju, jak Warszawa? Może każdy z tych artystów byłby świetny w jakimś współczesnym skeczu, a poprostu nudzi się po trochę, gdy mu każą „stylizować" i wczuwać się w „anachronizmy" tak przestarzałe, bo pochodzące... aż z epoki przedwojennej?

Ale nie bądźmy zblazowani, i pocieszmy się myślą, że publiczności, która potrafi dziś jeszcze cieszyć się operetką, jest o wiele więcej, niż aktorów, i dlatego — przypuszczam — i operetka warszawska ma zapewnione powodzenie.

St. Ł.

Żywot gazety.

Normalny żywot dziennika nie przekracza jednej doby, już nazajutrz numer staje się nieaktualny i przechodzi do składu makulatury, ale dla muzeów i archiwów sprawa długowieczności dziennika przedstawia się inaczej. Tu na półkach bibljotecznych dziennik oprawny w roczniki lub miesięczniki, powinien trwać wiekami. Tymczasem — jak wykazały badania w specjalnem laboratorjum amerykańskiem — nieuleczalną chorobą gazet obecnych jest papier. Roczniki do roku 1870 zachowały się dobrze, — używano do tego czasu papieru z bawełny i lnu. Natomiast po tym roku dzienniki drukowane na papierze z drzewa lub słomy, — rozsypują się w strzępki. Tam, gdzie chodzi o ocalenie szczególnie cennych egzemplarzy, podkleja się je jedwabnym papierem japońskim, ale jest to sposób żmudny i drogi. Niektóre wydawnictwa dostarczają do archiwów i bibljotek egzemplarze, drukowane na specjalnym trwałym papierze. ale są to wyjątki.

Jak się odbywa przemyt alkoholu.

Przemyt alkoholu, jakkolwiek nie na tak wielką skalę, jak w Ameryce, odbywa się również i do tych krajów europejskich, które hołdują prohibicji całkowitej lub częściowej, a więc do Finlandji, Szwecji, Danji. Odbywa się on jednak mniejwięcej temi samemi metodami, co w Ameryce.

Zbiera się kilku finansistów, którzy kupują mały parowiec, wyszukują kapitana jakiegoś, starego wygę, który znów dobiera sobie załogę przeważnie z najgorszych szumowin portowych i przedsiębiorstwo już egzystuje.

Nocną porą przybija statek do upatrzonego miejsca. Tu spirytus w baniach czworokątnych ładują kobiety na statek i parowiec po załadowaniu natychmiast wypływa na pełne morze.

Po wyjściu z portu, już na pełnem morzu rozpoczyna się na statku orgja pijaństwa. Każdy z załogi dla dodania odwagi otrzymuje po litrze czystego spirytusu, który mieszając troszkę z wodą pije. Nierzadko zdarza się, iż wówczas załoga załatwia porachunki między sobą i niejeden marynarz z nożem w żebrach przenosi się na drugi świat a ciało jego znika bezpowrotnie w żołądkach ryb morskich. Dopiero w bliskości brzegu, na który ma być przeszmuglowany spirytus zaczyna obowiązywać trzeźwość, którą wśród załogi żelazną ręką pilnuje kapitan — absolutny władca załogi i statku.

Po kilkudniowej podróży statek staje w odległości 2—3 km. od brzegu kraju ,w którym obowiązuje prohibicja. W nocy po cichu zbliżają się motorówki przemytników do statku i pospiesznie przeładowują niebezpieczny towar. Często zdarza się, że straż celna wpadnie na trop szmuglera i nierzadko nawet z dział ostrzeliwują przemytników. Wówczas przerywa się przeładunek i szmugler używając rakiet otacza się zasłoną dymną, za którą stara się uciec. Czasami dochodzi do formalnych bitew na morzu, ponieważ szmugler ostrzeliwuje się nawet z karabinów maszynowych.

Przemycanie spirytusu jest więc za wodem bardzo niebezpiecznym, lecz też bardzo intratnym. Przemytnik płaci za iltr spirytusu około 1 zł. a sprzedaje go za 15 zł. Naturalnie największe zysków mają finansiści tej imprezy, pośrednio kapitan który pobiera wspaniałą pensję a najmniej marynarze ryzykujący nietylko zdrowie, lecz życie i nieraz wolność, ponieważ złapani muszą odsiadywać długoletnie więzienie.

Przejazdy szeregowych kolejami.

P. Minister komunikacji w porozumieniu z p. Ministrem spraw wojskowych wydał zarządzenie w sprawie kontroli na peronach kolejowych i w wagonach niezawodowych szeregowych.

W ostatnich czasach stwierdzono, że po skasowaniu 50% ulgi przy przejazdach szeregowych na podstawie przepustek, częstokroć udają się oni w podróż wogóle bez biletów. W związku z tem Minister komunikacji polecił obostrzyć kontrolę przy wpuszczaniu szeregowych niezawodowych na perony, oraz przeprowadzać w miarę potrzeby doraźne kontrole w wagonach i na stacjach wejściowych.

W wypadkach, gdy szeregowy znajduje się w wagonie bez biletu należy go z pociągu usunąć przy ewentualnej pomocy policji lub żandarmerji.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Po zgonie b. wiceprez. dr. Schleichera.

Na wstępie wczorajszej sesji magistratu przewodniczący wiceprez. Irzyk zagajając obrady oddał hołd pamięci b. wiceprezydentowi, długoletniemu członkowi Rady miejskiej bł. p. dr. Filipowi Schleicherowi. Mówca podkreślił wieloletnią, zasłużoną pracę Zmarłego dla m. Lwowa, wspomniał o zasługach jego podczas inwazji rosyjskiej i wywiezieniu jego do Rosji, co się stało przyczyną jego choroby. Obecni przez powstanie uczcili pamięć Zmarłego.

* * *

„Wolne Zjednoczenie Radzieckie", którego b. wiceprezydent miasta bł. p. dr. Filip Schleicher był wiceprezesem, odbyło wczoraj posiedzenie, na którem prezes Klubu r. Włodzimirski w serdecznych słowach podniósł wielkie zasługi Zmarłego dla Państwa i miasta naszego, jak również dla Klubu i wyraził najszczerszy żal z powodu Jego tak niespodziewanej a przedwczesnej śmierci.

Obecni, stojąc, wysłuchali w skupieniu przemowy prezesa, poczem jednomyślnie uchwalono: 1) wziąć gremjalny udział w obrzędzie pogrzebowym; 2) uprosić b. wiceprezydenta prof. dr. M. Chlamtacza, by przemówieniem przed domem pożegnał Zmarłego w imieniu Klubu i długoletnich towarzyszy pracy; 3) wyrazić współczucie małżonce i rodzinie Zmarłego; 4) złożyć na trumnie wieniec z odpowiednim napisem, a nadto dla uczczenia Zmarłego ofiarować kwotę 100 zł. na cele Miejsk. Obywatelskiego Komitetu dla spraw bezrobocia, którego to Komitetu bł. p. dr. Filip Schleicher był wiceprezesem.

* * *

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie składają wieniec na trumnie Zmarłego bł. p. dr. Filipa Schleichera, b. wiceprezydenta miasta, a nadto zamiast klepsydry o zgonie Zmarłego przeznaczyły na rzecz bezrobotnych miasta Lwowa 500 q węgla. Radę Nadzorczą Jaworznickich Komun. Kopalń będą na pogrzebie Zmarłego reprezentowali lwowscy członkowie Rady Nadzorczej, oraz wiceprezydent m. Krakowa Ostrowski, zaś Zarząd będzie reprezentował dr. Włodek.

KRONIKA

LUTY
24
Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Macieja
Gr.-kat. Własyja

Wschód słońca g 6 m 36
Zachód „ g 17 m 04
Długość dnia g 10 m 28

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Środa, 24 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Traviata".

Czwartek, 25 lutego o godz. 5.30 „Sen nocy letniej" (przedstawienie szkolne).

Piątek, 26 lutego o godz. 8 w. „Sen nocy letniej".

Sobota, 27 lutego o godz. 4 „Sen nocy letniej" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota, 27 lutego o godz. 8 w. Opera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda, 24 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Roxy".

Czwartek, 25 lutego o godz. 8 w. „Święty płomień".

Piątek, 26 lutego o godz. 8 w. „Święty płomień".

Sobota, 27 lutego o godz. 8 w. „Święty płomień".

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 24 b. m. widowisko zawieszone.

Czwartek, 25 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Królowa Nocy".

Jutro w czwartek w Teatrze Wielkim „Sen nocy letniej" jako przedstawienie popularne po cenach zniżonych. Początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 5.30 popołudniu. Udział biorą pp.: Borowska, Faleńska, Kipeniówna, Malanowicz, Wiercińska, Życzkowska, Akrzyński, Berski, Dorwski, Hajduga, Konradt, Krasnowiecki, Peliński, Stępowski, Wojdan, Woszczerowicz. „Sen nocy letniej" powtórzony będzie w piątek wieczorem i w sobotę popoł.

W Teatrze Rozmaitości dziś w środę wieczorem komedja amerykańska „Roxy", jako przedstawienie popularne po znacznie zniżonych cenach. Obsadę stanowią pp.. Bohdańska, Faleńska, Martini, Kipeniówna, Chodecki, Machalski, Połoński. Reżyserja Władysława Krasnowieckiego.

Jutro w czwartek sztuka angielska Somerset Maughama „Święty płomień" w reżyserji Lucjana Krzemieńskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Dwa serca biją w walca takt".
CHIMERA: „Powrót do życia" Gaynor i Farrel.
KOPERNIK: „Bal w operze".
LEW: „Dwa serca biją w walca takt".
MARYSIEŃKA: „Bal w operze".
OAZA: „Trzy siostry" oraz „Wyspa zatopionych serc".
PALACE: „Ronny" z Köthe de Nagy.
PAN: „Kawiarenka".
PASAŻ: „Testament miljonera".
PROMIEŃ: „Karuzela udręczeń".
SŁOŃCE: „Olbrzym Gór".
STYLOWY: „Hai Tang" i „Rozkoszna dziewczyna".

Związek Pań Domu zawiadamia, że zebranie ogólne odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 5 popoł. w sali Gazowni (ul. Gazowa 28). Pogadankę p. t. „Szkolenie służby domowej" wygłosi p. Marja Ajdukiewiczowa. Wstęp wolny.

Bractwo matek chrześcijańskich ze sfer inteligencji urządza w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 6 popoł. przy ul. Rutowskiego 13 (parter) odczyt z cyklu prelekcji dla matek. Odczyt wygłosi prof. Franoiszek Walczak. Wstęp wolny.

Rekolekcje dla akademików. By umożliwić ogółowi Młodzieży Akademickiej udział w rekolekcjach wielkopostnych, postanowił Wydział Teologiczny UJK. urządzić kilka seryj nauk w rozmaitych częściach miasta, mianowicie:

1. Od 1 marca do 5 w Kościele św. Marji Magdaleny, wieczór godz. 8. Nauki głosić będzie O. prof. dr. Ogarek, O. P.

2. Od 29 lutego do 5 marca, o godz. 1, w kaplicy SS. Urszulanek (dla studentek) — ks. prof. Czesnak.

3. Od 8—12 marca w Kościele OO. Karmelitów; wieczór godz. 8 — ks. prof. dr. Żukowski.

4. W tym samym czasie w Kościele SS. Sakramentek — O. Mirek T. J.

5. W tym samym czasie w Kościele OO. Zmartwychwstańców — ks. prof. Czesnak.

O rekolekcjach w Dublanach i Mikuliczynie oraz o rekolekcjach zamkniętych nastąpi osobne ogłoszenie.

Ks. Stach, dziekan Wydz. Teolog. UJK.

Zbiórka uliczna, urządzona przez Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, na rzecz grobownictwa wojennego, przyniosła kwotę 566 zł. 81 gr., z czego pokryto wydatki w wysokości 108 zł. 21 gr., zatem czysty dochód wyniósł 458 zł. 60 gr. które użyto na cele uporządkowania mogił Bohaterów.

Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział lwowski. Zebranie naukowe Oddziału lwowskiego Pol. Tow. Hist. odbędzie się w piątek, dnia 26 lutego 1932 o godz. 6 popoł. w Seminarjum Hist. Polskiej U. J. K. przy ul. Mickiewicza. Na porządku dziennym: ppłk. Zygmunt Zygmuntowicz: „Agaton Giller 1849 - 1853 w świetle akt władz zaborczych".

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne urządza dnia 27-go bm. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby Przem.-Hadl. odczyt doc. dr. Kazimierza Zakrzewskiego p. t. „Społeczno gospodarcze przesłanki syndykalizmu". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Kradzieże. Zofja Gulewicz, zam. przy ul. Zbaraskiej 9, doniosła policji, że wczoraj skradziono z jej mieszkania garderobę, bieliznę oraz biżuterję łącznej wartości 1.500 zł. — Z mieszkania N. Macha przy ul. Bernsteina 18, skradziono wczoraj gotówkę 300 zł. oraz bieliznę nieustalonej wartości. — Juda Ehrlich, zam. św. Anny 3, doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania, skąd skradł garderobę oraz gotówkę łącznej wartości 475 zł. — Z mieszkania Tadeusza Czerweniuka, zam. Dekerta 10, skradziono wczoraj futro i ubranie wartości 630 zł. — Ze strychu mjr. Jana Ressa, zam. w domach oficerskich przy ul. Gródeckiej 8 b, skradziono wczoraj większą ilość bielizny.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Narolskiego, zam. w Zniesieniu schwytanego na gorącym uczynku kradzieży kur na szkodę Benjamina Ehrlicha, Karola Hendzla za kradzież węgla na szkodę kolei, Stefana Barmyja pod zarzutem kradzieży, Helenę Błaczkowską poszukiwaną za kradzież oraz Jana Pidoracha poszukiwanego za kradzież.

Dyrektorzy Kas Chorych

obejmą urzędowanie z dniem 1 marca.

Nominacje dyrektorów 61 Kas Chorych na terenie całej Polski podpisane będą w dniach najbliższych przez dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń. Nowomianowani dyrektorzy obejmą urzędowanie już z dniem 1 marca br.

Pensje dyrektorów Kas Chorych wynosić będą od 750 zł. do 2.000 zł., zależnie od wielkości Kas.

Połowy morskie w styczniu r. b.

W ciągu m. stycznia r. b. złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 1,068.788 kilogramów ryb, wartości 121.185 złotych.

Z powodu gwałtownych burz, oraz wobec wielu dni świątecznych, połowy nie były zbyt ożywione. W obwodzie gdyńskim nie wyjeżdżano na morze w ciągu 15 dni, w obwodzie helskim zaś w ciągu 9 dni.

Wobec obfitych połowów śledzi i szprotów, połowy zwiększyły się ilościowo w porównaniu z grudniem ub. r. o 23%, natomiast pod względem wartości spadły o 26.5%. Na spadek wartości wpłynęła znaczna zniżka cen na szproty.

Niemcy wprowadzają cła maksymalne

dla towarów polskich.

Jak donosi prasa niemiecka, rząd Rzeszy w najbliższych dniach obłoży towary przywożone z Polski, Australji i Kanady clem maksymalnem, t. j. wyższem o ca. 100% od cła normalnego. Posunięcie to niewątpliwie zwrócone byłoby przedewszystkiem przeciwko Polsce i podcięłoby możliwości wywozu naszych towarów do Niemiec. Spodziewać się należy, że w razie sprawdzenia się tej wiadomości, Rząd polski zastosuje wobec Niemiec conajmniej równie energiczne i stanowcze zarządzenia.

Echa tragicznych zapasów bokserskich.

Wczoraj została dokonana sekcja zwłok ś. p. Eugenjusza Godlewskiego. Przeprowadził ją prof. dr. Sieradzki z pomocą dr. Pira, w obecności sędziego śledczego, Kulczyckiego. Mają być jeszcze przeprowadzone badania krwi oraz tkanek tchawicy.

Policja prowadzi dochodzenia w sprawie tragicznego boksu bardzo skrupulatnie. Z Łodzi dostawiony został sędzia zawodów, p. Otton Landeck. Po spisaniu protokołu odprowadzono go wraz z bokserem Hermanem Grossem do więzienia. P. Gross stoi pod zarzutem występku z paragr. 335 a u. k. (działanie przeciw bezpieczeństwu życia); p. Landeck jako współwinny. O dalszym ich losie w najbliższych dniach zadecyduje prokurator.

Pogrzeb ś. p. Godlewskiego, na który przybył już ojciec ś. p. Eugenjusza, emer. pułkownik wojsk rosyjskich, odbędzie się dzisiaj o godz. 4 popoł. z cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej. Weźmie w nim udział cały sportowy świat lwowski.

Napad rabunkowy.

Dnia 23 bm. doniosła do Komisarjatu VI. P. P. Bezachowa Ewelina, zam. w Borysławiu a chwilowo we Lwowie, przy ul. Zdrowie 6, że dnia 22 bm. o godz. 22.15 gdy wysiadła z tramwaju na rogu ul. Na Bajki i Murarskiej, przystąpili do niej dwaj nieznani jej osobnicy, którzy zaciągnęli ją siłą za znajdujący się w pobliżu kiosk, gdzie jeden z nich zatkał jej dłonią usta, drugi zaś nożem pociął jej teczkę, z której wyciągnął pugilares zawierający 13 zł. gotówką, następnie poprzecinał nożem kieszenie płaszcza i mankiety futrzane u rękawów, przyczem skaleczył ją nożem w rękę. Po dokonanym rabunku obaj sprawcy zbiegli w kierunku ul. Leona Sapiehy.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Włamanie.** Nocy wczorajszej nieznani sprawcy włamali się do sklepu Oskara Heimberga przy ul. Kościuszki, skąd skradli znaczną ilość towarów, wartości 4.000 zł. Dochodzenia trwają.

STRYJ. **Nieszczęśliwemu wypadkowi** uległa wczoraj pułkownikowa Komirowska, która jechała sankami. W drodze z niewyjaśnionych powodów konie spłoszyły się i sanie, zawadziwszy o kamień, zupełnie się rozbiły. Pułk. Komirowska oraz powożący żołnierz odnieśli poważne obrażenia. Oboje odwieziono do szpitala.

STANISŁAWÓW. **Samobójstwo.** Katarzyna Zawiślak, żona funkcjonarjusza P. K. P., lat 58, popełniła samobójstwo przez poderżnięcie sobie brzytwą gardła. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

STANISŁAWÓW. **Zaspy śnieżne.** Pomimo zasp śnieżnych, ruch pociągów na terenie dyrekcji kolei stanisławowskiej jest normalny. Silne zaspy są na terenie Potutory-Tarnopol, gdzie ruch pociągów zostanie prawdopodobnie wstrzymany.

STANISŁAWÓW. **Pociąg osobowy**, zdążający z Halicza do Podwysokiego, najechał o północy w Skomorochach Starych na sanie chłopskie, pozostawione przez nieznanego sprawcę na torze. Sanie zostały rozbite. Dochodzenia w toku.

TARNOPOL. **Pożar w gmachu Magistratu.** Z powodu wadliwej budowy kanału kominowego, wybuchł w Magistracie tarnopolskim pożar, który zniszczył część dachu oraz akta, znajdujące się na strychu.

WILNO. **Zastrzelenie niebezpiecznego wywrotowca.** Przed trzema laty zbiegł do Rosji Sowieckiej z terenu powiatu dziśnieńskiego znany wywrotowiec Paweł Haraśko. Haraśko przedostał się do Połocka, gdzie pozostawał na sowieckiej służbie wywiadowczej, poczem wysłany był do Mińska celem ukończenia specjalnych kursów polityczno - agitacyjnych, a następnie przyłączony do ekspozytury szpiegowskiej w Dryssie. Tu dostał polecenie powrotu do Polski z ważną misją. Wywrotowcy dano fałszywe dokumenty i przewodników, którzy mu ułatwili bezpieczne przekroczenie granicy. Haraśko po przedostaniu się na teren Polski, udał się do swego rodzinnego powiatu i zaczął wciągać znajomych obywateli do pracy wywrotowej, przyczem udało mu się pozyskać do pracy konspiracyjnej dwóch mieszkańców. Onegdaj Haraśko przybył do Mołodeczna, gdzie usiłował zorganizować jaczejkę komunistyczną. O przybyciu znanego wywrotowca do Polski dowiedziały się władze śledcze i zarządziły dochodzenia. Haraśko po otrzymaniu informacyj, że jest śledzony, usiłował na odcinku granicznym Suchodowszczyzna zbiec z powrotem na teren sowiecki, lecz w czasie przekraczania granicy został zastrzelony przez straż graniczną.

Dr. Tadeusz Boy Żeleński we Lwowie.

Wkrótce przyjeżdża do Lwowa znakomity tłumacz literatury francuskiej, popularny autor i publicysta dr. Tadeusz Boy Żeleński z odczytem pt. „Poeta obwieś" (Franciszek Villon). Najcenniejsze utwory świetnego poety recytować będzie syn dra Żeleńskiego, Stanisław Żeleński, artysta dramatyczny.

Z Magistratu.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu załatwiono kilka spraw personalnych, omawiano sprawę 50 prc. dopłaty do gminnego podatku od środków przewozowych jako przedmiotów zbytku, udzielono 13 konsensów budowlanych przeważnie na peryferjach miasta, omawiano sprawę trzech subwencyj, oraz przyjęcie jednej osoby do Związku gminy. W dalszym ciągu omawiano sprawę nadania 5 stypendjów z miejskiego funduszu stypendyjnego im. Kilińskiego dla uczniów państw. szkoły technicznej, i 5-ciu stypendjów z funduszu gminy dla uczniów i uczenic szkół przemysłowych. Wkońcu magistrat jako komisja antialkoholiczna wydał opinję w sprawie dwóch lokali w myśl ustawy przeciwalkoholowej.

Komunalny podatek inwestycyjny.

Magistrat miasta Lwowa podaje do wiadomości, że statut o poborze w roku 1932-33 na całym obszarze miasta Lwowa, podatku komunalnego inwestycyjnego jest wyłożony do przeglądu osób interesowanych przez przeciąg 7 dni a to od dnia 23 do dnia 29 lutego 1932. Interesowanym płatnikom tego podatku przysługuje prawo przeglądania projektu statutu w powyższym terminie oraz wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń w dalszym terminie 7-dmio dniowym. Według wymienionego projektu podatek ten będzie pobierany w r. 1932-33 w tej samej wysokości co w roku 1931-32 tj. w wysokości: 1) 50% dodatku do puszczalnego do wysokości 90% podatku państwowego gruntowego; 2) 50% kwoty przypadającej na rzecz miasta Lwowa tytułem dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości; 3) 50% kwoty najwyższego dopuszczalnego 30%-go dodatku do podatku przemysłowego we formie wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych z tem, że od uiszczenia podatku zwolnieni są płatnicy patentów przemysłowych IV-tej i V-tej kategorji handlowej, tudzież VII-mej i VIII-mej kategorji przemysłowej.

Podatek komunalny.

Magistrat miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że począwszy od 1 kwietnia 1932 r. będzie pobierać tak na dawnym obszarze miasta Lwowa, jak i na obszarze gmin przyłączonych, samoistny podatek komunalny we formie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w następującej wysokości:

1) w odniesieniu do obszaru dawnego miasta Lwowa bez gmin przyłączonych w wysokości dotychczas pobieranej 75% tegoż podatku państwowego;

2) zaś w odniesieniu do gmin przyłączonych również w wysokości dotychczas pobieranej 30% państwowego podatku od nieruchomości.

Interesowanym płatnikom podatków komunalnych przysługuje zatem w terminie 14-dniowym prawo wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń, które będą wzięte pod rozwagę przez Radę miejską przy powzięciu odnośnej uchwały.

Kronika przemyska.

Obchód 25-lecia sakry biskupiej ks. biskupa Bandurskiego. — Kradzieże węgla. — Ze sportu zimowego. — Ze Związku Strzeleckiego.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

W niedzielę dnia 21 lutego odbył się staraniem Komitetu Obywatelskiego uroczysty obchód jubileuszu 25-letniej sakry biskupiej ks. biskupa Bandurskiego. Uroczystość rozpoczęła msza święta odprawiona na intencję Jubilata w kościele garnizonowym przez księdza kanonika Chciuka w asystencji ks. kapelana wojskowego dziekana Jarońskiego. Na nabożeństwie oprócz władz, wojska i licznych delegacji przybyli wszyscy ci, którym pamięć czynów Najdostojniejszego Jubilata jest drogą. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór Seminarjum żeńskiego pod batutą prof. Birmbacha.

Po ukończonym nabożeństwie odbyła się o godzinie 12-tej w sali Sokoła uroczysta Akademja, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Adamowski. Nastrojowy wiersz poety legjonisty J. Mączki, poświęcony ks. biskupowi Bandurskiemu wygłosiła z pełnym pietyzmem p. Fifagrowiczowa, pozatem Tow. Muzyczne wykonało szereg pieśni przy współudziale orkiestry 5 p. p. pod batutą por. Osady. — Nie możemy przy tej okazji pominąć dość bolesnego faktu niewzięcia w tej uroczystości udziału tutejszego Sokoła, który od pewnego czasu wszelkie uroczysości nie urządzane przez stronnictwo Narodowo-demokratyczne bojkutuje, a przecież pamiętamy wszyscy Najdostojniejszego pasterza ks. biskupa Bandurskiego i Jego pracę wśród Sokolstwa Polskiego. Abstynencja tut. Sokola wywołała liczne i niepochlebne komentarze pod adresem Zarządu tut. Sokoła, który za powyższą abstynencję ponosi pełną odpowiedzialność.

* * *

Tegoroczny sezon sportowo-zimowy dopisał w zupełności. Okoliczne tereny i wzgórza pokryły się przewybornym śniegiem z czego korzystają narciarze, szczególnie młodzież obojga płci, tembardziej, że Przemyśl posiada wprost idealne warunki trenowe dla tego rodzaju sportu. Szczególnemi względami cieszą się stoki południowe gór, gdzie w czasie południowym pomimo mrozu promienie słoneczne grzeją dość mocno, opalając rumiane buziaki naszej młodzieży, między którą dość często spotyka się młodzież liczącą tak sobie 50 latek z okładem. Również niebywałem powodzeniem cieszy się sport łyżwiarski, który posiada doskonałe dwa tory łyżwiarskie, jeden „Polonji" przy ul. Dworskiego, prawie że w śródmieściu a drugi na Zasaniu „Czuwajów" mieszczący się w parku dla zabaw i gier młodzieży.

Na obydwóch torach w czasie popołudniowym przygrywają ochoczo naszym miłym sportowcom orkiestry wojskowe.

* * *

Mrozy jakie od paru dni panują dokuczają szczególnie ludności biednej, to też wzmogła się kradzież węgla z placów i wozów kolejowych. Codziennie organa policyjne notują i przetrzymują amatorów taniego opału. Ostatnio jeden z nich przepłacił nawet życiem gdyż postrzelony przez wartownika zakończył życie w szpitalu.

Obecnie z powodu zaostrzonego dozoru na kolei, pastwą kradzieży pada węgiel prywatny złożony jako zapas w komórkach, szczególnie w dzielnicy Garbarze, gdzie złodzieje węglowi rozbijają w biały dzień komórki i wynoszą węgiel śmiejąc się z protestów poszkodowanych. Poszkodowani zaś obawiając się zemsty z zasady nie wzywają interwencji policji.

* * *

Związek Strzelecki powiadamia, że tegoroczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 28 lutego o godzinie 10-tej przedpołudniem w lokalu własnym przy ul. Smolki l. 13.

S. Ch.

Litwa nie chce już filmów niemieckich.

„Lietuvos Aidas" w artykule p. t. „Nasze kina zbyt nas germanizują" ostro występuje przeciwko wyświetlanym w kinach litewskich filmom o tekście niemieckim. Zwłaszcza chodzi tu o filmy dźwiękowe. Zdaniem „Liet. Aidas" kina litewskie powinny unikać dźwiękowców niemieckich, a sprowadzać więcej dźwiękowców francuskich i angielskich.

Sprzedaż książek na... tonny.

W pismach paryskich pojawiły się ogłoszenia, w których pewien hurtownik ofiaruje na sprzedaż duży zapas książek po cenie 13c franków za... centnar. Ponieważ, wyjaśnia ogłoszenie, książki są przeważnie nowe i nierozcięte, współczesnych autorów, prze to nabywca może je zużytkować w każdym dziale handlu, ofiarując gratis, jako dodatek nową książkę każdemu klijentowi, który poczyni zakupy na sumę 10 franków. Oferta jest wcale korzystna i można się spodziewać, że wkrótce w paryskich sklepach z delikatesami, żywnością, czy galanterją, będą dodawać gratis powieść Rosny czy Morand'a do pięciu główek kapusty, paczki czekolady lub kilku metrów jedwabiu.

Rynek amerykański jako odbiorca wędlin polskich.

Produkcja szynek w Stanach Zjednoczonych odbywa się sposobem maszynowym, przyczem jakość ich jest o wiele niższa od szynek polskich, tembardziej, że sam surowiec z powodu zbyt forsownego tuczenia świń jest gorszy od polskiego. Wobec powyższego, polskie wędliny mają duże szanse zbytu w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza wśród emigracji polskiej, która chętniej konsumowałaby towar przygotowany metodami, do których była przyzwyczajona. Wartość importu wynosi około 400.000 dolarów rocznie.

Czyżby przewrót w leczeniu gruźlicy?

Raz po raz dowiaduje się świat o rzekomych sensacyjnych odkryciach w zakresie medycyny, dowiaduje niestety tylko poto, by wkrótce ulec rozczarowaniu.

Obecnie znów donoszą pisma zagraniczne, że szwajcarski uczony, dr. Schpalinger, zamieszkały w Londynie, wynalazł nową surowicę, która rzekomo leczy radykalnie gruźlicę u ludzi i zwierząt. Surowica ta nietylko ma zabijać zupełnie bakcyle Kocha, lecz ma również zapobiegać powstaniu gruźlicy.

Odczyt, dotyczący wynalazku, wygłosił dr. Schpalinger w obecności elity towarzystwa londyńskiego i jednocześnie złożył w ministerstwie zdrowia i kilku szpitalach skład chemiczny surowicy. Cudowna surowica jest przetworem mikrobów gruźlicznych. Jest zupełnie nieszkodliwa, gdyż mikroby w niej zawarte są obumarłe.

Wprowadzone do organizmu chorego mikroby zabijają bakcyle gruźlicze. Przytem mają jeszcze jedną cudowną właściwość, mianowicie: im więcej bakcyli znajduje się w organiźmie chorego, im więcej organizm jest przez nie zniszczony, tem silniej działa surowica i leczy chorobę we wszystkich stadjach.

Dr. Schpalingerowi ofiarowywano olbrzymie sumy za jego wynalazek, lecz odmówił kategorycznie, gdyż ofiarowuje go bezinteresownie „W imię dobra ludzkości".

Oby ta wiadomość polegała na prawdzie!

Pięćsetlecie Uniwersytetu w Caen.

Uniwersytet w Caen obchodzi w roku bieżącym pięćsetną rocznicę swego założenia. Akt fundacyjny tego Uniwersytetu został mianowicie podpisany, w styczniu 1432, przez księcia de Bedford, wuja młodego króla angielskiego Henryka VI-go, którego wojska zajmowały wówczas Normandję i część Francji. Do wydziału prawa kanonicznego i cywilnego utworzonych w tym roku, dołączył rząd angielski w r. 1437 wydział teologji i sztuk, a w r. 1438 wydział medycyny. Odtąd Uniwersytet w Caen posiadał wszystkich pięć wydziałów. W roku 1439 Karol VII, który właśnie odzyskał Normandję, zatwierdził prawa tego Uniwersytetu. — Uroczystości, związane z obchodem pięćsetnej rocznicy odbędą się w Caen, zwanem „Atenami Normadji", w czerwcu b. r.

W dzisiejszym Amsterdamie.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Amsterdam, w lutym 1932.

Płaszczyzny, poprzecinane wstążkami kanałów. Wiatraki, pousadzane gęsto, przypominają dziecinne zabawki. Wydaje się to dziwnie znajome, pomimo, że się tu jest po raz pierwszy. Ach, prawda: tak zawsze rysują krajobrazy holenderskie. Powinny być jeszcze pola tulipanów. Ale tulipany teraz nie kwitną.

Jeszcze pół godzinki — i jesteśmy w Amsterdamie.

Mieszkańcy tego spokojnego, burżuazyjnego miasta dumni są z nowego wspaniałego hotelu Carlton. „Tam widać, że jesteśmy nowocześni", mówią z dumą. Hotel ten w innej stolicy europejskiej nie zwróciłby uwagi nikogo specjalnem, tu jednak, w uporządkowanym i statecznym trybie życia mieszczan amsterdamskich, między zajęciami, wymierzonemi bez pośpiechu od godziny do godziny, poprzedzielanemi drzemką, kawą, spacerem i modlitwą niedzielną, — stanowi pewnego rodzaju ewenement. Do dobrego tonu należy — oczywiście wśród wyższych sfer mieszczańskich — oddać raz na tydzień hołd nowoczesności i użyć „niezdrowych wrażeń" — to znaczy posłuchać jazz-bandu albo muzyki hawajskiej w niedzielę po obiedzie i popatrzeć na kręcące się albo zakochane pary w hotelu Carlton.

Drugi przybytek nowoczesności — to „lunch-room" naprzeciwko Carltonu, szklany budynek, wzniesiony na miejscu dawnego starego hotelu „Tysiąca koulmn". Tam przychodzi towarzystwo bardziej demokratyczne: stenotypistki ze swymi narzeczonymi, młode małżeństwa i wogóle zakochane pary. Przy filiżance „koffie en room" z biszkoptami i szklanką wody siedzą długie godziny. Przeważnie nie mówią do siebie ani słowa. Czasem ściskają się mocno za ręce. Ale i tego nie robią ukradkiem. Wszystko tu robi wrażenie czegoś solidnego, legalnego, zafiksowanego przez świat i opinję. Może dlatego właśnie nie mają sobie nic do powiedzenia. Wiedzą, że ze spotkania nie trzeba korzystać, aby gorączkowo wypowiedzieć słowa miłości. Można to zrobić kiedyindziej, zawsze i o każdej porze — poco się śpieszyć. I wszystko rozwija się normalnie, poważnie, w przepisanem tempie. Narzeczeństwo, spacery, ślub i — znowu lunch-room.

To właśnie jest cechą charakterystyczną, rzucającą się w oczy nawet przy pobieżnej obserwacji. W Holandji nikt się nie spieszy. Wszystko jest wymierzone, ustalone, przewidziane. Niema też pogoni za pieniądzem, chęci zrezygnowania ze swych wygód i przyzwyczajeń dla zarobku extra. Wszystkie restauracje i lokale zabawowe zamykają się o północy. Zarząd restauracji Carlton i Schillers, lokalu uczęszczanego po teatrach, po długich zabiegach wyjednał od burmistrza Amsterdamu zezwolenie na przedłużenie tej granicy do godz. 4-ej. I cóż? Żaden kelner nie chciał pracować w nocy. Większy zarobek? A poco? Noc jest do spania, nie do pracy. Wolą nie zarobić, aby nie wytrącać się z normalnego trybu życia. I zrozpaczeni dyrektorzy, wobec braku personelu z rezygnacją muszą zamykać lokale o godz. 12-tej.

Ruch uliczny w Amsterdamie jest też jakiś specyficzny, spokojny. Niby jest wszystko to, co stwarza ruch w każdem wielkiem mieście: samochody, autobusy, ludzie, dzwonki, trąbki, plus tysiące rowerów. Ale nie czuje się tej nerwowości atmosfery, tego tętna, które chwyta w swoje kleszcze każdego wrażliwego człowieka w Paryżu, w Berlinie, ba! i w Warszawie. Jest ruch, niema gorączki. Po ulicy chodzą ludzie stateczni, syci, zadowoleni z siebie, dobrze odżywieni. Może to pozory. Może mają wielkie troski, bo przecie nawet solidny i niewzruszony floren się chwieje. Przecie na Kalnerstraat, co kilka wystaw, widzi się signum temporis — wyprzedaże... „Uitverkoop" i „opruyming" — oto dwa słowa, wypisane wielkiemi literami, spotykające się najczęściej. Wyprzedaż i soldy na ulicy...

Tak. Kryzys w pochodzie na Europę zawadził i o maleńką, spokojną Holandję. Ma ona niewątpliwie swoje poważne zmartwienia państwowe. Bezrobocie nie oszczędziło jej, pozatem 200.000 komunistów nie próżnuje. Ale... tu już jest kwestja temperamentu narodu. Kiedy bandy komunistów wtargnęły do Korten-poten i Langpoten, śpiewając międzynarodówkę, wznosząc okrzyki, jednem słowem, czyniąc to wszystko, co się zwykle w takich wypadkach robi — policja i władze wojskowe przypatrywały się temu zupełnie obojętnie. Za mała rzecz, żeby interwenjować. To też manifestacja wygasła bardzo prędko.

Z niewzruszonym spokojem króluje nad tem wszystkiem królowa Wilhelmina, w pałacu swym, oświetlonym świecami i naftą. Księżniczka Juljana z zupełną pogardą dla protokołu jeździ na rowerze na spacery, studjuje filozofję, uprawia sporty, podróżuje i poświęca ceremonjałowi tylko jeden tydzień na rok. Zdrowa, tęga, wysportowana, dobrze reprezentuje fizycznie swoją rasę.

Coprawda, młode Holenderki, dotknięte trochę opinją o ich ociężałości, starają się na gwałt upodobnić do Marleny Dietrich, której fotografje można znaleźć w każdym najmniejszym sklepiku amsterdamskim. Ale... jak tu być eteryczną po obiedzie, który się składa: z przekąsek (kulek z mięsa, pływających w tłuszczu), ostryg, kaczki, albo gęsi, pieczystego, — wszystko to w śmietanowych sosach i suto zakrapiane piwem — i kremem na zakończenie? Trudno, prawda?

A to jest przeciętny obiad holenderskiej burżuazji. Bez przesady. Nic dziwnego, że nie każda cudzoziemska wątroba może się do tego przyzwyczaić. Miejscowe jednak znoszą to wianie doskonale, bo patrząc na młodzież holenderską, której wprawdzie brakuje ożywienia, rzuca się przedewszystkiem w oczy — zdrowie. I moralne, i fizyczne.

E. N.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

VI. Nc. 442/31. Umorzenie. Na wniosek Teodora Pawłowskiego s. Hrynia, stolarza w Dołhej wojniłowskiej, pow. Kałusz, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej weksli, które w dniu 14/12 1931 r. skradziono Teodorowi Pawłowskiemu z kieszeni na rynku w Kałuszu. Posiadaczy tych weksli wzywa się, aby do dni 60, licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", przedłożyli owe weksle tutejszemu Sądowi względnie aby zgłosili się w tut. Sądzie, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu uzna Sąd weksle owe za umorzone i pozbawione znaczenia. Oznaczenie weksli: 1) Jeden blankiet wekslowy, którego cena wynosi 1.20 zł. dla weksli, których suma nie przewyższa 400 zł., z podpisami Teodora Pawłowskiego, Jana Ordyka i Iwana Wynnyka. Weksel ten nie wypełniony sumą wekslową. 2) Dwa blankiety wekslowe, których cena wynosi 60 gr., dla weksli których suma nie przewyższa 200 zł., bez wypełnienia na nich sumy wekslowej, z podpisem Teodora Pawłowskiego. 3) Jeden blankiet wekslowy, którego cena wynosi 30 gr., wypełniony na kwotę 90 zł., z podpisami Teodora Pawłowskiego, Andrusia Mykietyna i Tekli Mykietyn jako akceptantów oraz Majera Habera jako indosanta. 1391

Sąd grodzki.
Kałusz, dnia 8 lutego 1932.

X. Nc. 679/31. Na wniosek Jana Gacy w Szczurowej zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 60, licząc od dnia ogłoszenia w gazecie, przedłożył temuż Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. a) Weksel. Kraków, dnia 1/I. 1930 na 5.000 zl., dnia 20/I. 1930 zechcą Panowie zapłacić za tym wekslem prima wekslem na zlecenie moje własne sumę złotych pięć tysięcy. Do Firmy E. Drewitz S-ka z ogr. odp. w Toruniu i do p. Augusta Lizaka w Górce. Zofja Lizakowa mp. Przyjmuję August Lizak mp. Przyjmujemy E. Drewitz Towarzystwo z ogr. por. N. Zdanowicz mp. Jan Stec mp. In dorso: Ustępuję na rzecz p. Jana Gacy Zofja Lizakowa mp. b) Weksel. Kraków, dnia 1/I. 1930, na 5.000 zł., dnia 20/I. 1930 zechcą Panowie zapłacić za tym Prima wekslem na zlecenie moje własne sumę złotych pięć tysięcy. Do Firmy E. Drewitz S-ka z ogr. odp. w Toruniu i do p. Augusta Lizaka w Górce. Zofja Lizakowa mp. Przyjmuję August Lizak mp. Przyjmujemy E. Drewitz Towarzystwo z ogr. por. A. Zdanowicz mp. Jan Stec mp. In dorso: Ustępuję na rzecz p. Jana Gacy. Zofja Lizakowa mp.

Sąd grodzki, Oddział X. 1392
Kraków, dnia 11 stycznia 1932.

FIRMY.

I. Firm. 159/31. Rg. C. 47. Uchwała. Zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym Oddz. Rg. C. poz. 47 przy firmie Bazar Polski w Zakopanem Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, że a) od dnia 28 grudnia 1922 kapitał zakładowy spółki w całości uiszczony wynosił 10,000.000 marek polskich, następnie wskutek przyjęcia bilansu złotowego i przeszacowania kapitału zakładowego na złote oraz jego podwyższenia od dnia 1-go stycznia 1925 wynosił kapitał zakładowy w całości uiszczony kwoty 40.000 zł., wreszcie wskutek dalszego podwyższenia z przerachowania kapitału zakładowego wynosi tenże od dnia 19 grudnia 1928 kwotę 80.000 zł. i został uznany jako w całości wpłacony; b) w dniu 8 maja 1926 wybrano Ksawerego Kozłowskiego z Zakopanego i Władysława Dudzińskiego juniora z Nowego Targu, zaś w dniu 19 grudnia 1928 w miejsce Władysława Dudzińskiego seniora i Franciszka Kozłowskiego wybrani zostali zawiadowcami spółki Czesław Stylo i Aniela Strawińska z Zakopanego — Kuźnic; c) podstawą zmian dotychczasowego kontraktu spółki są akta notarjalne z daty Zakopane z grudnia 1925 L. R. 3614, 8 maja 1926 L. R. 400-7 i 19 grudnia 1928 L. R. 410; d) że do zastępowania i podpisywania firmy uprawnieni są zawiadowcy Czesław Stylo i Aniela Strawińska, oboje kolektywnie. 1405

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 10 lipca 1931.

I. Firm. 304/30. Rg. A. 140. Zarządza się wykreślenie firmy „Abraham Steinhof Limanowa" w ts. rejestrze hadlowym Rg. A. 140 z powodu zaniechania prowadzenia przedsiębiorstwa. 1404

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 23 kwietnia 1931.

Firm. 236/30. Stow. II. 147. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru stowarzyszeń firm. Brzmienie i siedziba firmy: Mieszczańskie Towarzystwo Kredytowe w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji. Likwidatorów Arona Spitzmanna i Juljusza Sussmanna z powodu ich śmierci się wykreśla a jako likwidatora wpisuje się adw. dr. Michała Piechowicza w Drohobyczu. Data wpisu 3 września 1931. 1400

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, 2 września 1931.

Firm. 227/31. C. II. 117. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru C. spółek z ogr. odpow. Siedziba firmy: Mraźnica. Brzmienie firmy: „Astorja spółka naftowa z ogr. odpow. Uchwałą Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 5 stycznia 1931 stwierdzoną notarjalnie do lrep. 8623; a) Kapitał zakładowy podniesiony został do wysokości 20.000 zł. całkowicie wpłacony; b) Siedziba spółki przeniesioną została z Mraźnicy do Drohobycza; c) Zawiadowcą spółki wybrany został dr. Marjan Rosenberg, adwokat w Drohobyczu w miejsce dra Maksymiljana Lissa. Data wpisu 7 września 1931.

Sąd okręgowy. Wydział II.
Sambor, 5 sierpnia 1931. 1401

Firm. 241/31. C. IV. 47. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje. Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: Warsztaty mechaniczne Filipa Hennig i Ska, spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrabianie sposobem fabrycznym, nabywanie, reperacja, rekonstrukcja i sprzedaż wszelkich narzędzi przyrządów i maszyn wszelkiego rodzaju, a w szczególności dla celów przemysłu wiertniczego i górniczego. Nabywanie i przerabianie dla powyższych celów wszelkich potrzebnych materjałów surowych, gotowych lub półgotowych fabrykatów obcych, wykonywanie instalacji wszelkich urządzeń fabrycznych, reprezentowanie wszelkich innych Firm przemysłowych i handlowych mających lub mogących mieć zainteresowanie lub zbyt w zakresie określonych wyżej przedmiotów.

Forma spółki: Spółka opiera się na akcie notarjalnym z daty Lwów 6 sierpnia 1931 lrep. 26.208/31. Zawiadowcy Filip Hennig, przemysłowiec w Borysławiu i Walenty Weissgerber — przemysłowiec we Lwowie ul. Sienkiewicza l. 9. Kapitał zakładowy wynosi 30.000 zł. całkowicie wpłacony. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją Firmą spółki, lub pod brzmieniem Firmy wypisanem ręką lub maszyną umieszczą podpisy dwaj zawiadowcy lub też jeden zawiadowca i prokurent. Dzień wpisu 28 sierpnia 1931. 1402

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, 27 sierpnia 1931.

LICYTACJE.

E. 1808/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 marca 1932 godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie sprzedaż 2/3 whl. 712 gminy Dołhe. Wartość szacunkowa 5.666 zł. 66 gr. Najniższa oferta 3.777 zł. 78 gr. 1453

Sąd grodzki, Odział III.
Podbuż, 6 lutego 1932.

VIII. E. 1889/30/9. Edykt licytacyjny. Na wniosek Fmy Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie odbędzie się dnia 14 marca 1932 o godz. 9 i pół rano w biurze Nr. 48 II. p. tut. Sądu licytacja następującej realności: 1) ks. gr. gm. kat. Prądnik biały whl. 22 połowa realnosci składająca się z parcel gr. o obszarze 2 ha 27 ar. 79 m. kw.; 2) whl. 192 cała realność składająca się z parceli gr. obszaru 42 ar. 22 m. kw. Wartość szacunkowa ad 1) 7.267 zł. 18 gr. — najniższa oferta 4.844 zł. 79 gr. Wartość szacunkowa ad [illegible] 3.166 zł. 50 gr. — najniższa oferta 2.011 [illegible] Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie [illegible]pi. 1450

Sąd [illegible]dzki, Oddział VIII.
Kraków, [illegible] stycznia 1932.

E. 6972/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Antoniego Juśkiewicza odbędzie się dnia 15 marca 1932, godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 40 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Załukiew. Whl. 1/2 2992 a pgr. 986/14. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 450 zł. Najniższa oferta 300 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1447

Sąd grodzki w Haliczu.

E. 4138/30. Edykt. 11 kwietnia 1932 godzina 9 rano w podpisanym Sądzie odbędzie się licytacja połowy realności whl. 1819 gminy Mieczyszczów Jewdochy Samaryk własnej. Wartość szacunkowa 2.976 zł. Najniższa oferta 2.017 zł. 1446

Sąd grodzki.
Brzeżany, 25 listopada 1931.

E. 7432/31. Edykt licytacyjny. Dnia 4 kwietnia 1932 o godzinie 12 południe odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności gminy Kamionki wielkie: a) whl. 2888 składająca się z pgr. 5633 rola, wartości 1.200 zł., najniższa oferta 800 zł.; b) whl. 2609 składająca się z pgr. 5651 rola i pgr. 5661 łąka wartości 2.500 zł., najniższa oferta 1.661 zł.; c) whl. 3220 składająca się z pgr. 832 łąka, pgr. 833 rola, wartości 650 zł., najniższa oferta 433 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Kołomyja, 12 lutego 1932. 1449

E. 1065/31/7. Na wniosek Włodzimierza Jednakowskiego odbędzie się dnia 11 kwietnia 1932 o godz. 8 i pół rano w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności: a) lwh. 1789 gm. Luka wielka składająca się z pgr. 1575/1 o wartości szacunkowej 540 zł.; b) lwh. 1835 tejże gminy składająca się z pgr. 487/1 o wartości szacunkowej 630 zł. Zgodnie z wnioskiem wierzyciela oznacza się najniższą ofertę na 900 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1451

Sąd grodzki, Oddział III.
Mikulińce, 23 stycznia 1932.

E. 184/31/7. Na wniosek Anny Bąkowej odbędzie się dnia 11 kwietnia 1932 o godzinie 12 w południe w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja 105/160 części realności whl. 748 gm. Proszowa składającej się z pb. 59/4, 60/1, 60/3, i gr. lk. 55, 56/1, 56/2, 56/3, 57/2, 57/3, 57/4, 58, 278/40, 280/1, 280/4, 281/7, 281/10 o łącznej wartości szacunkowej 19.884 zł. 37 gr. Najniższa oferta wynosi 13.256 zł. 24 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.
Mikulińce, 16 stycznia 1932. 1452

E. 632/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jana Żurawieckiego odbędzie się dnia 15 kwietnia 1932 o godz. 9 rano licytacja realności whl. 282, 779, 290, połowa 1069, 1/4 część 697 gm. kat. Machnów. Wartość powyższych nieruchomości oszacowano na 10.683 zł., najniższa oferta wynosi 7.967 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1456

Sąd grodzki, Oddział III.
Uhnów, 31 stycznia 1932.

E. 1212/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mosesa Süssera odbędzie się dnia 15 kwietnia 1932, godz. 8.30 rano licytacja realności whl. 678 i 1/4 część 802 gm. kat. Korczmin: Nieruchomości powyższe oszacowano na 1.030 zł. 32 gr., najniższa oferta wynosi 686 zł. 88 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1457

Sąd grodzki, Oddział III.
Uhnów, 31 stycznia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

III. C. 43/32. Edykt. Abraham Juda Tanenbaum wniósł skargę przeciw Iwanowi Makarowi z Dźwiniacza o zapłatę 100 dol. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczoną na 31 marca 1932 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 5. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się adwokata dra Jerzego Apfla w Ustrzykach kuratorem który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1403

Sąd grodzki.
Ustrzyki, 22 lutego 1932.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 64/30/14. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Racheli Landau zam. Kokotek w Mszanie dolnej zakończono. 1406

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 13 czerwca 1931.

I. Sa 101/30/8. Postępowanie ugodowe dłużników Natana Nisena Weissa i Niny z Reichów Weissowej w Muszynie zakończono.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 4 września 1931. 1407

I. Sa 13/31/7. Postępowanie ugodowe do majątku Rozalji Jakubowiczowej, nieprotokołowanej kupcowej w Mszanie dolnej zostało ukończone. 1408

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 28 listopada 1931.

I. Sa 110/31/2. Do majątku Hermana Gebla, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych i konfekcji w Zakopanem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca ugodowy adwokat dr. Bulanda w Zakopanem. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 1 lutego 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 12 lutego 1932 o godz. 12 przedpołudniem. 1409

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 2 stycznia 1932.

I. Sa 111/31/1. Do majątku Menaschego i Heleny Hartmannów, nieprotokołowanych kupców w Grybowie otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego w Grybowie dr. Haiman, zarządca ugodowy adwokat dr. Bezen w Grybowie. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Grybowie do dnia 20 stycznia 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Grybowie dnia 1 lutego 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 1410

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 18 grudnia 1931.

I. Sa 112/31/1. Do majątku Karoliny Neuman, nieprotokołowanej kupcowej towarów mieszanych w Muszynie otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego w Muszynie dr. Tokarz, zarządca ugodowy adwokat dr. Forscher w Muszynie. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Muszynie do dnia 20 stycznia 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Muszynie dnia 5 lutego 1932 o godz. 9 przedpołudniem. 1411

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 23 grudnia 1931.

I. Sa 4/32/1. Do majątku dłużnika Mechela Bottensteina, nieprotokołowanego handlarza skór w Krynicy Zdroju otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego w Muszynie dr. Tokarz, zarządca ugodowy, adwokat dr. Salz w Krynicy Zdroju. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Muszynie do dnia 15 lutego 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Muszynie dnia 26 lutego 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 1412

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 16 stycznia 1932.

I. Sa 7/32/3. Do majątku Szymona Kornguta i Efroima Konrnguta, nieprotokołowanych kupców towarów kolonialnych w Czarnym Dunajcu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego w Czarnym Dunajcu dr. Grodyński, zarządca ugodowy adwokat dr. Lammensdorf w Czarnym Dunajcu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Czarnym Dunajcu do dnia 10 marca 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Czarnym Dunajcu dnia 21 marca 1932 o godz. 9 przedpołudniem. 1413

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 6 lutego 1932.

I. Sa 9/32/1. Do majątku Jakóba Knopfa, nieprotokołowanego krawca w Nowym Targu, Ogrodowa 67 otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca ugodowy adwokat dr. Adolf Spissbach w Nowym Targu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 29 lutego 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 11 marca 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 1414

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 30 stycznia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 209/29. Stefan Hnatio syn Piotra i Marji, urodzony 7 stycznia w roku 1895 w Bolestraszycach, w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1917 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Rawiczowi adwokatowi w Przemyślu. 1313

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 grudnia 1929.

T. 56/31. Hersz Feldstein false Heustein urodzony w Miękiszu starym dnia 15 marca 1899 syn Wolfa Heusteina i Sary Feldstein uczestnik wojny światowej zaginął w czasie wojny bolszewicko-polskiej i od r. 1919 nie daje o sobie wiadomości. Służył w kawalerji nieznanego pułku. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Lowenthalowi w Przemyślu. 1314

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 9 czerwca 1931.

I. T. 79/31/5. Edykt. Adrzej Zmudka syn Józefa i Marjanny urodzony w Łękach Nr. 9 dnia 4 listopada 1886 zamieszkały w Łękach, jako żołnierz 31 pułku obrony krajowej zaginął na wojnie na froncie rosyjskim od 3 maja 1916 bezwieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomić Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1300

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 15 stycznia 1932.

T. 39/31. Edykt. Majlech Silberfeld syn nieślubny s. Ozjasza Silberfelda i Etli Roth ur. 6 IV. 1892 r. w Potoczanach i tam zamieszkały jako żołnierz 55 p. p. austr. w 1914 biorąc udział w walce pod Bochnią wedle zeznań świadka Markusa Hammera został śmiertelnie ugodzony rosyjską kulą karabinową, od tego czasu niema o nim wiadomosci. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 4 stycznia 1932. 1297

I. T. 12/31/1. Jakób Stanek, urodzony w Nowym Sączu 21 lipca 1879, wyjechał przed około 20 laty do Ameryki i tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 1418

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 11 maja 1931.

I. T. 13/31/1. Władysław Szczechowicz, urodzony w Ratułowie 1857 roku, wyjechał do Ameryki przed 31 laty i tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 1419

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 11 maja 1931.

I. T. 19/31/3. Tomasz Zachwieja, urodzony 11 sierpnia 1891 w Krościenku, żołnierz 20 p. p. austr., zaginął na wojnie 28 grudnia 1914 w bitwie pod Nowym Korczynem. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach wydane zostanie na ponowną prośbę orzeczenie. 1420

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 18 września 1931.

III. T. 119/29/6. Jan Kocańda, urodzony 8 lutego 1897, żołnierz 1 p. strzelców podhalańskich, zaginął na wojnie bolszewickiej 26 lipca 1920 w bitwie pod Lachowiczami. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 1424

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 29 października 1930.

I. T. 52/31/2. Edykt. Marek Nazarczyk, syn Andrzeja i Salomeji ze Szczerbów, urodzony 8 kwietnia 1839 w Nowej wsi, wyjechał przed około 48 laty do Ameryki Półn. i tam zaginął około 1899 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po upływie roku wydane zostanie na ponowną prośbę orzeczenie. 1422

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 10 września 1931.

Obroty Banku Polskiego w roku 1931.

Ogólny obrót Banku Polskiego w roku ub. wyniósł 77.277 milj. zł., wobec 84.628 milj. w 1930 r., zmniejszył się więc o 7.351 milj. zł. Największy obrót przypada na centralę w Warszawie — 4.511 milj., a następnie na oddziały w Poznaniu 3.665 milj., w Katowicach 3.461 milj., w Krakowie 2.050 milj., Lwowie 1.825 milj. i Łodzi 1.617 milj. zł.

List z Sokala.

Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzelec. — Kurs dla referentów wychow. obyw. Zw. Strzelec.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

14 b. m. obył się Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego z powiatu. Przybyło 32 delegatów, reprezentujących 15 oddziałów Z. S. a w charakterze gości p. p. starosta J. Sarnecki, major Karaffa - Korbut i Wł. Pasek ref. okr. wych. ob. Przewodniczący zjazdowi p. starosta J. Sarnecki podkreślił rolę Związku Strzeleckiego w pracy nad budową państwowości polskiej i wezwał obecnych do wytężenia wszystkich sił do osiągnięcia celu, który Polsce zakreślił J. Piłsudski. Ze swej strony dał p. starosta deklarację całkowitej i szczerej pomocy. Po przemówieniu ob. Wł. Paska, delegata Komendy i Zarządu VI. Okręgu Z. S., który podniósł olbrzymie zadanie jakie ma do wykonania „Strzelec" na polu wychowania państwowego, nastąpiły sprawozdania przewodniczącego, komendanta i komisji rewizyjnej, przyjęte jednogłośnie, bez dyskusji. W wyniku wyborów weszli w skład Zarządu: ob. ob. J. Bauer (przewodniczący) M. Bardecki (skarbnik) J. Górniak (sekretarz), jako członkowie: St. Cebula, M. Kastner, J. Düring, A. Sury. W. Weber i Wł. Starzecki (z urzędu, jako komendant pow.). Do komisji rewizyjnej St. Blecharz, F. Dąbrowski, Wł. Janowski, a jako zastępcy: J. Brandlówna i M. Strusiński. Okrzykami na cześć Marszałka J. Piłsudskiego i odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" zakończyły się obrady.

* * *

Od 12 do 15 lutego odbywał się tutaj kurs dla oddziałowych referentów wych. ob. Z. S., zorganizowany przez komendę powiatową Z. S. Wzięło w nim udział 12 nauczycieli z powiatu sokalskiego. Prelegentami byli: ob. ob. Wł. Pasek okr. ref. wych. ob. Z. S., St. Rejmański i J. Górniak, nauczyciele państw. seminarjum. Zainteresowanie kursem bardzo duże, stąd nadzieja, że i praca na wyznaczonych stanowiskach będzie owocną. Uroczystego otwarcia kursu dokonał przewod. zarządu pow. Z. S. J. Bauer. **W. K.**

Kolonje dla dzieci polskich

z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich.

Związek Obrony Kresów Zachodnich czyni już przygotowania do urządzenia w roku bieżącym kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich, wzorem lat ubiegłych.

W dniach najbliższych odbędzie się we wszystkich województwach posiedzenie miejscowych komitetów kolonijnych, na których omówione zostaną możliwości tej akcji w roku bieżącym. W początkach marca odbędzie się w Warszawie zjazd centralnego komitetu kolonijnego, na którym sprawa urządzenia tegorocznych kolonij zostanie ostatecznie zdecydowana.

Akcja kolonijna dla dzieci polskich prowadzona jest przez Związek Obrony Kresów Zachodnich od 9 lat bez przerwy; począwszy od r. 1923 sprowadzono na kolonje letnie do kraju około 62.000 dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich. W roku ubiegłym akcja kolonijna objęła przeszło 8.000 dzieci.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 25 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu. — **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Odczyt o nawozach sztucznych. — 12.35: Trans. z Warszawy. XVIII-ty koncert szkolny. — 14.00 — 15.00: Przerwa. — 15.00: **Płyta gramofonowa.** — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy, oraz giełda pieniężna. — **15.15: Płyty gramofonowe.** — **15.25: „Ogólnosłowiański Zlot Sokoli".** — 15.45: Trans. z Warszawy. Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. — **16.40: Płyty gramofonowe.** — 17.10: Trans. z Krakowa. „Pojęcie piękności i higjeny skóry w przebiegu stuleci". — 17.35: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny. — 18.50: **Rozmaitości.** — **19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza. — **19.25: Płyta gramofonowa.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonwe. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „O przemyśle ludowym". — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — 22.45: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Rekordy w lotnictwie". — 22.0: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy. — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dzien. Radj. — 22.35: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.40 do 24.00: Muzyka lekka z Kawiarni „Szkockiej".

Notowania giełdowe

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 23 lutego 1932.

Zastój na całej linji. Zupełny brak popytu.

Usposobienie słabe.

Dolar w obr. pryw. 8.88.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie giełdowym i pozagiełdowym zastój w transakcjach. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 35,00—35,15; 4% poż. inwest. 89,00—89,25; 6% poż. dolarowa 56,50; 4% poż. dolarowa 47,50.

WALUTY: Dolary 8,87,75.

DEWIZY: Belgja 124,25; Holandja 360,80; Nowy Jork 891,09; Paryż 35.10; Praga 26.39; Szwajcarja 174,08; Londyn 31,04—31,03; Włochy 46,45.

STELLA OLGIERD. 34)

Na nowiu...

Powieść.

Kowalski, któremu Tamara po raz pierwszy, odkąd się znali, mówiła „panie Tadziu", gotów był w tej chwili nawet do szaleństwa.

— Niech pani rozkaże! Niech pani powie! Kto? Co? Gdzie?

— Proszę pana, obiecać to łatwo, zwłaszcza, gdy obiecuje się coś kobiecie, która przecież niema potem możności wymusić dotrzymania obietnicy?

— Jak pani może tak mnie krzywdzić! Jeśli obiecam, to i dotrzymam, niech mi tylko wolno będzie coś dla pani zrobić, niech mnie pani przygarnie do siebie, a nie odpycha tak teraz, kiedy oszalałem przez panią, dziewczyno! dziewczyno!

Biegał teraz po pokoju z dłońmi, przyciśniętemi do skroni.

Tamara zerwała się z kanapki i stanęła tuż przed biegającym Kowalskim, a uczyniła to tak nagle, że uderzył o nią siłą rozpędu. Przy zetknięciu tem oblał go taki żar, że wyciągnął ramiona, porwał w wnie Tamarę i przylgnąwszy do niej całem ciałem, począł bezpamiętnie całować czoło, policzki, włosy, szyję, szukając ust, których mu broniła, odpychając go rękami, wykręcając głowę. Wreszcie, jakby zmęczona oporem, osłabła na chwilę, a wówczas dopadł ust i wpił się w nie żarłocznie. Tamara przymknęła oczy i, jakby nie mogąc się dłużej opierać, oddała mu pocałunek długi, namiętny, wilgotnemi wargami pijąc nimal życie z ust inspektora.

Naraz, kiedy nie spodziewał się już oporu od uległej, odepchnęła go silnie, wyrwała mu się z ramion, a podbiegłszy ku kanapce, upadła twarzą na oparcie i zaszlochała spazmatycznie. Mężczyzna podskoczył ku niej, jeszcze szalony pożądaniem, co mu krew rozpaliło i sercu kazało stukać tak mocno w piersi, że niemal słychać było jego bicie w ciszy pokoju.

— Tamara, co ci? Co ci, kochana? Czemu płaczesz? Toż cię nie ukrzywdziłem przecież... Droga, kochana... powiedz, kochasz choć troszkę?

Ale pytania zdawały się wzbudzać jeszcze większą żałość w dziewczynie, bo szlochała coraz rozpaczliwiej. Kowalski wychodził z siebie.

— Panno Tamaro! złota, słodka, kochana! Niechże pani nie płacze! Jeżeli panią kto ukrzywdził, przysięgam, że zabiję, tylko kto? Niech pani powie, niech pani przemówi! Kocham panią, szaleję, jestem jak warjat, nie wiem, co się dzieje ze mną! Tamara! Tamara!

Przysunęła się ku niemu, tak, że przytuliła twarz do jego piersi. Znowu poczuł żar we krwi, znowu ogarnęło go szaleństwo pożądania. Przygarnął ją ku sobie.

— Moja, moja! — począł szeptać, przesuwając równocześnie dłońmi po jej kształtach.

— Nie! nie! nie mogę! nie wolno mi! — a równocześnie całe ciało drżące wtulało się w ramiona mężczyzny. Mgła jakaś przesłoniła mu jasność myśli. Przestał niemal rozumieć, co mówił, przestał zdawać sobie sprawę z dawnych obietnic. Serce dziewczyny biło zgodnie z jego sercem, a ciało jej drżało mu w objęciach.

— Dlaczego, maleńka moja? Dlaczego ci nie wolno? Należysz do innego? Powiedz! Mów! Mów!

— Gdyby pan wiedział, gdybyś wiedział... — plątała się niby, a równocześnie schylona głowa uniosła się ku górze, oczy, łez pełne, spoglądały na dyszącego namiętnością mężczyznę — kim ja jestem... — to napewno odepchnąłbyś mnie ze wstrętem i obrzydzeniem...

Równocześnie piersi dziewczyny, dwa okrągłe, twarde jabłuszka, wparły się w ciało mężczyzny, a usta pąsowe kusiły tuż... tuż przy jego ustach.

Nie oparł się pokusie, mimo, że wypowiedziane tylko co słowa przeraziły go nieco. Ale cóż! Niech sobie będzie nawet ulicznicą, przecież żenić się z nią nie myśli! Niecierpliwym ruchem, jakby ośmielony słowami Tamary, które zrozumiał po swojemu, chciał zsunąć bluzkę z ramion. Ale powstrzymała jego rękę i cała rozedrgana jeszcze od rozkoszy szalonego pocałunku, krzyknęła niemal:

— Nie! nie to, coś, naturalnie, musiał pomyśleć! Nie to!

— Więc cóż? — spytał, nie wiedząc nawet, że pyta.

— Powiem ci, jeśli przysięgniesz mi tak, jak obiecałeś przed chwilą, że mnie nie zdradzisz, że mi się nie sprzeniewierzysz, że będziesz mój, mój, na zawsze mój!

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Marceli Szarota**

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.